

Sery wytwarzane z kiszonych roślin?
Zdrową żywnością zajmują się naukowcy z Wrocławia **str. 5**



Inwestycje drogowe i tramwajowe:
ulice Sołtysowicka i Poznańska, a także Nowe Żerniki **str. 3**

Spuszczanie wody z jeziora Pilchowickiego
rozpocznie się już za kilka dni **str. 4**



INWESTYCJE CHIŃSKI GIGANT URUCHOMI SWÓJ ZAKŁAD KOŁO WAŁBRZYCHA. POJAWI SIĘ 400 MIEJSC PRACY

Wybudują fabrykę za miliard złotych

Konrad Bałajewicz
Dolny Śląsk

Firma Sungrow, światowy lider w produkcji falowników fotowoltaicznych oraz systemów magazynowania energii, uruchomi zakład w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Sungrow zapowiada, że zatrudnienie znajdą głównie lokalni specjaliści, zwłaszcza z obszarów elektroniki, automatyki i zaawansowanej produkcji. Łącznie będzie to 400 osób. Kiedy ruszy zakład? W ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Budowa fabryki ma kosztować około 230 milionów euro, czyli w przybliżeniu miliard złotych.

Została zaprojektowana z myślą o produkcji falowników fotowoltaicznych oraz systemów magazynowania energii na dużą skalę. W zakładzie wdrożone zostaną zaawansowane systemy kontroli jakości. Mają one zapewnić wysoki poziom wydajności, niezawodności i bezpieczeństwa produktów.

- Nowy zakład stanowi ważny kamień milowy dla Sungrow w Europie - mówi Shawn Shi, prezes Sungrow Europe. - Pozwoli być nam bliżej naszych klientów, skuteczniej reagować

na potrzeby rynku i będzie fundamentem strategii Sungrow, której celem jest wzmocnienie stabilności europejskiego łańcucha dostaw przy jednoczesnym tworzeniu wykwalifikowanych miejsc pracy. Bogata historia Dolnego Śląska w zakresie wysoko wykwalifikowanych kompetencji technicznych w obszarze elektroniki, automatyki i zaawansowanej produkcji sprawiła, że był to idealny wybór dla naszej nowej fabryki. Zamierzamy zatrudnić lokalnych pracowników, aby wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie - podkreśla Shawn Shi.

Dodajmy, że siedziba europejskiego przedstawicielstwa chińskiej firmy

mieści się w Monachium. Na Starym Kontynencie działa od 2005 roku. Na całym świecie posiada 25 biur regionalnych, dwa centra badawczo-rozwojowe, 26 magazynów oraz sieć centrów szkoleniowych i serwisowych.

Do czerwca 2025 r. Sungrow zainstalował na świecie urządzenia o łącznej mocy 870 GW i jest uznawany przez BloombergNEF (firmę zajmującą się m.in. analizą gospodarki niskoemisyjnej) za najbardziej dochodowego producenta falowników fotowoltaicznych i systemów magazynowania energii.

Zadowolenia z inwestycji w naszym regionie nie kryje Marcin Lerner,

prezes zarządu Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

- Konsekwentnie budujemy przyjazny ekosystem sprzyjający rozwojowi biznesu na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Inwestycja Sungrow podkreśla rosnące strategiczne znaczenie Polski w europejskim łańcuchu wartości czystej energii i pokazuje, że Polska, w tym uprzemysłowiony i wysoko rozwinięty technologicznie region Dolnego Śląska, jest jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc w Europie do skalowania technologii energii odnawialnej - komentuje Marcin Lerner.

Śląsk zremisował z Ruchem str. 15



Wrocławianie wywalczyli w niedzielę jeden punkt po niezłym meczu z Ruchem (2:2), rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Na zdjęciu z prawej strzelec gola - Przemysław Banaszak. W sobotę czekają nas pierwszoligowe derby, na które Śląsk pojedzie do Legnicy

DOLNY ŚLĄSK

Dlaczego gołoledź jest zimą najgorsza

Synoptycy zapowiadają kolejną falę mrozów, ale najbardziej dokuczliwa dla nas - na Dolnym Śląsku - jest gołoledź. Przed ostatnim weekendem przeżywaliśmy trudne chwile jako kierowcy na oblodzonych jezdniach i jako piesi na ślizgawkach, w jakie zamieniły się chodniki. A co do powiedzenia ma na ten temat Mateusz Masłowski, szef Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei? - Skala tej gołoledzi była bardzo duża i nie dotyczyła tylko subregionów górskich bądź podgórskich, lecz praktycznie całego województwa. To były ekstremalne warunki, a gołoledź (...) jest najtrudniejsza do usunięcia - wyjaśnia Mateusz Masłowski.

Rozmowa na str. 6

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Trudny początek roku na rynku pracy. O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów na portalach internetowych

Ryszard Tadeusiewicz
profesor AGH



CZYM PRZED LATY WYPEŁNIALIŚMY ZIMOWE WIECZORY?

Jedną z licznych złych stron okresu zimowego są bardzo długie wieczory. Jak sobie kiedyś z tym radzono? Dawniej do dyspozycji była telewizja z jednym programem, w dodatku nadawanym tylko w określonych godzinach, więc jak już coś „rzucili” do tej telewizji, to wszyscy (chcąc nie chcąc) to właśnie oglądali, a potem było to tematem rozmów towarzyskich w pracy i w rodzinie. Właśnie dziś jest okrągła rocznica pierwszego takiego „rzucenia” - otóż przed 70 laty, w lutym 1956 roku, po raz pierwszy w telewizji polskiej pojawił się teatr sensacji nazwany „Kobra”. W owym pierwszym spektaklu widzowie mogli obejrzeć sztukę „Zatrute litery” Agathy Christie. Potem „Kobra” (z kolejnymi spektaklami) była nadawana co tydzień, zawsze w czwartki, przy czym, gdy ją wyświetlano, to pustoszały ulice, a okna wszystkich domów wypełniała błękitna poświata (takie oświetlenie pomieszczeń dawały czarno-białe telewizory z dużymi, niezdrowymi kineskopami). Ofertę dla widzów uzupełniały seriale. Najpierw były to cykliczne programy tworzone na żywo dla dzieci - od 1962 roku codziennie na dobranoc prezentowany był program „Jacek i Agatka”, potem - od 1957 roku - „Miś z okienka”. Natomiast brak typowych seriali telewizyjnych sprawił, że powstał unikatowy program „Kabaret Starszych Panów”, będący też swoistym serialem, tylko w formule teatralnej. Były to bez wyjątku wydarzenia artystyczne najwyższego lotu.

Warto pamiętać, że lata 50. i 60. XX wieku to był okres, kiedy władze wszędzie bardzo ograniczały możliwość zakupów zagranicznych (wszelkich), więc program telewizyjny głównie opierał się na produktach tworzonych w kraju. Dlatego pierwszy serial przeznaczony dla polskiej telewizji, zatytułowany „Barbara i Jan”, wyprodukowano w kraju w 1964 roku i emitowano go w 1965 r. Nie został jakoś szczególnie zapamiętany, ale warto o nim wiedzieć, bo przecież był pierwszy. Potem jednak filmy od razu kręcone jako seriale stały się naprawdę znakomitymi osiągnięciami artystycznymi - choćby „Czterdziestolatek” (1969-1971). W 1963 roku władze dopuściły wreszcie możliwość zakupywania dla polskiej telewizji seriali zagranicznych i jako pierwszy pojawił się 30 czerwca 1963 roku „Doktor Kildare”. Polki oczarował przystojny Richard Chamberlain! Potem była „Bonanza”. Serial był początkowo emitowany w niedziele po wieczornym wydaniu Dziennika Telewizyjnego jako swoista nagroda dla tych, którzy przełknęli przydziałową porcję komunistycznej propagandy. No a potem ruszyła lawina. Panie zachwyciła amerykańska „Dyastia”, panów dający ludzką twarz nie lubianej milicji „07 zgłoś się”, wszystkich czeski „Szpital na peryferiach”, no i znakomita „Kariera Nikodema Dyzmy”. Ech, iza się w oku kręci!

Sławni projektanci tworzą kostiumy do „Don Quichotte”

Robert Migdał
Wrocław

Opera Wrocławska szykuje premierę na 20 lutego. Będzie to „Don Quichotte” Jules’a Masseneta w reżyserii Marka Weissa.

Tym razem stroje dla artystów zaprojektuje słynny duet: Paprocki i Brzozowski. Ze świata mody, wybiegów i show-biznesu tym razem przenoszą się do świata operowego.

Opowieść o miłości

To opera w pięciu aktach, która wciąga nie samą przygodą, ale przede wszystkim emocją - opowieścią o miłości bezbrzeżnej, ryzykownej, czasem naiwnej, a jednak prawdziwej.

„To świat hiszpańskich mirażów przefiltrowanych przez francuską wrażliwość - „opera o miłości, i to miłości rozpaczliwej”, którą w ten sposób interpretuje reżyser Marek Weiss. W tej historii Don Kichot nie jest wyłącznie bohaterem z le-

gendy - jest człowiekiem, który wbrew wszystkiemu chce wierzyć w sens. Wędruje, by zdobyć dla Dulcinei skradziony naszyjnik, wraca z trofeum i z sercem „na dłoni”, prosząc o coś więcej niż wdzięczność. A gdzieś nad tym wszystkim unosi się gorzka myśl, że ziemskie szczęście rzadko bywa zapisane w gwiazdach” - informuje Opera Wrocławska.

Marzy każdy bas

Ta premiera ma też wymiar szczególny: impuls do sięgnięcia po tytuł wypłynął bezpośrednio ze spotkania z głosem i osobowością.

- To była propozycja, która tak naprawdę wypłynęła od solisty Rafała Siwka - mówi reżyser Marek Weiss, podkreślając, że to partia, o której „marzy każdy wielki bas”.

Wrocławska realizacja powstaje z rozmowy wielu języków teatru: muzykę prowadzi Patrick Fournillier, a sceniczną energię i ruch kształtuje Izadora Weiss; obraz dopełnia scenografia Jagny Janickiej oraz



Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski, znani w kraju projektanci mody, stworzą kostiumy do spektaklu

multimedialna przestrzeń Karoliny Jacewicz, a światło - Bogumiła Palewiczka.

Dobre krawiectwo

W warstwie wizualnej spektakl gra detałem, formą i wspólnym skojarzeniem. Kostiumy tworzy duet Paprocki&Brzozowski. Opera informuje, że „uznawani za lide-

rów wśród polskich projektantów, łączą ponadczasową szkołę dobrego krawiectwa z nowoczesnym spojrzeniem na modę. Trudno o lepszą definicję świata Dulcinei: zmysłowego, ostrego, chwilami bezwzględne, ale zawsze stylowego.

Wiatraki budzą niepokój

- Teatr to nie muzeum ani kino z rekonstrukcją - zaznacza Marek Weiss.

Buduje opowieść tak, byśmy nie patrzyli na Don Kichota jak na figurę z podręcznika, tylko jak na kogoś, kogo można spotkać tu i teraz. Nawet wiatraki - ikona tej historii - dostają nowy ciężar.

- Prosiłem, by to nie były ładne wiatraki z obrazka, lecz takie, które budzą niepokój - bo lekko bywa dziś bardziej obecny niż romantyczna fantazja - mówi Marek Weiss.

Premiera 20 lutego otwiera serię spektakli, na które Opera Wrocławska zaprasza melomanów również 21, 26, 27 i 28 lutego oraz 1 marca.

Dolnośląscy Łemkowie chcą mieć swojego krasnala we Wrocławiu. Ruszyła zbiórka

Grażyna Szyszka
Głogów

Łemek grający na skrzypcach w tradycyjnym stroju, ubrany w czuchę, kierpce i kapeluch z piórkiem - tak miałby wyglądać kolejny wrocławski krasnal.

Po gorącym przyjęciu przez widzów Łemkowskiej Opery „Hołos”, którą wystawiono 1 lutego w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, narodził się pomysł stworzenia kolejnego wrocławskiego Krasnala - Łemka. Na zrzutka.pl ruszyła specjalna zbiórka na ten cel.

Głogowianka Daria Kuźniak, autorka pierwszej łemkowskiej opery na świecie przyznaje, że Wrocław powinien mieć Krasnala Łemka.

- Z taką inicjatywą wyszli młodzi Łemkowie, bo w stolicy

Dolnego Śląska jeszcze nie ma naszego Krasnala. Co może zaskakiwać, bo przecież łemkowska społeczność działa tu od lat - przyznaje pani Daria. - Taki Krasnal nie tylko zaznaczy naszą obecność, ale też w jakiś sposób nawiąże do opery.

Pomysł zakłada, że Krasnal będzie przedstawiał Łemka grającego na skrzypcach w tradycyjnym stroju. Ma być ubrany w czuchę, kierpce i kapeluch z piórkiem.

Dodatkowo na stronie facebookowej „Łemkowskiej Opery Hołos” zostanie ogłoszony konkurs na imię dla Krasnala. - Chcemy, aby był tworzony razem z Wami, od pomysłu po ostatni detal - dodają organizatorzy zbiórki.

Kwota docelowa wynosi 15 tys. zł, na koncie organizatorów jest już połowa. Do końca zbiórki pozostały niespełna trzy



Tak może wyglądać łemkowski krasnal

tygodnie (szczegóły na: gazetawroclawska.pl).

Przypomnijmy, że premiera łemkowskiej „Opery Hołos” miała swoje miejsce 24 listopada 2024 r. i cieszyła się ogromnym

zainteresowaniem. Dlatego zdecydowano, że widowisko będzie pokazane w Krakowie (7 września 2025 r.) i Warszawie (22 listopada 2025 r.) oraz po raz drugi we Wrocławiu - 1 lutego 2026 roku.

Hołos to „łemkowska opera kameralna na dwa głosy solowe, kapelę łemkowską, orkiestrę kameralną i elektronikę. To opowieść o trudnej historii Łemków, ale również innych narodów sponiewieranych przez przesiedlenia i wojny, skazanych na zapomnienie. To opowieść o siostrach Marysi i Hanci, które rozdzielił los, ale tęsknota uparcie dążyła do ich spotkania, a pamięć sprawiła, że zostały połączone na wieczność”.

Autorka opery, Daria Kuźniak, przez 11 lat była członkinią Łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Kyczer” w Legnicy, gdzie grała na skrzypcach.

nasz REGION

KRÓTKO

WROCŁAW

46 kotów w mieszkaniu

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt we Wrocławiu próbuje ratować kilkadziesiąt skrajnie zaniedbanych kotów. Zwierzęta wegetowały w jednym z wrocławskich mieszkań. - Wszystkie wymagają leczenia i są w złym stanie. Niektóre są niewidome, a większość niedożywiona. W lokalu miały do dyspozycji małą miseczkę z niewielką ilością suchej karmy. Żadnego zapasu karmy. Nie miały wody do picia, a kuwetą

była miednica - relacjonują pracownicy schroniska przy ul. Ślazowej. Jeden z pracowników rozpoznał właściciela zwierząt. Jak się okazało, odwiedził schronisko w zeszłym roku, żeby... przygarnąć kociaka. Do adopcji, na szczęście, nie doszło. Znęcanie się nad zwierzętami bądź niezapewnienie należytej opieki jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do 3 lat. Monika Fajge

WROCŁAW

Targ rolny przy Zwycięskiej



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Przy ul. Zwycięskiej we Wrocławiu zorganizowano w sobotę kolejny Dolnośląski Targ Rolny. Plac przy ośrodku doradztwa rolniczego wypełniły stoiska ze świeżymi produktami prosto od rolników i lokalnych producentów. Największe kolejki ustawiły się do straganów z wędlinami i mięsem. Remigiusz Biały

LEGNICA

Nowy fotoradar w regionie

O urządzeniu zamontowanym przy drodze krajowej DK94 w miejscowości Gniewomirowice (gmina Miłkowiec) przy trasie Legnica - Chojnów poinformowało Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym (CANARD). Ma on poprawić bezpieczeństwo na odcinku, gdzie - jak podkreślają mieszkańcy - kierowcy często

przekraczają dozwoloną prędkość. W miejscu pomiaru obowiązuje ograniczenie do 40 km/h. W ramach ostatniego programu na Dolny Śląsk trafić ma 10 urządzeń. Część z nich już działa. Przykładem może być trasa z Łagowa do Zgorzelca, gdzie dozwolona prędkość wynosi 90 km/h. Remigiusz Biały

LUBAŃ

40-letni obcokrajowiec tygodniami terroryzował swoich bliskich, wszczynając awantury, grożąc im śmiercią i podpaleniem domu. Został zatrzymany przez policjantów i zostanie deportowany.

JORDANÓW ŚLĄSKI

Trzyosobowa rodzina straciła dorobek życia, gdy w nocy z soboty na niedzielę ogień pojawił się w domu jednorodzinnym. Na szczęście, nie było ich wtedy na miejscu. Gaszenie pożaru trwało kilka godzin.



FOT. STRAŻ POŻARNA

WROCŁAW

Strażacy ewakuowali 20 mieszkańców z płonącej kamienicy przy ul. Łukasiewiczza. Pożar wybuchł w nocy z soboty na niedzielę. Jedna osoba została poszkodowana, zapewniono jej opiekę medyczną.

Szykują duże inwestycje drogowe i tramwajowe

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Wrocławskie Inwestycje podpisały trzy ważne umowy. Chodzi o kompleksową przebudowę ulicy Sołtysowickiej, Poznańskiej oraz nową trasę tramwajową na Nowe Żerniki.

We wszystkich trzech przypadkach prace projektowe potrwają 16 miesięcy. Łącznie projekty będą kosztować prawie 6 mln zł. Na razie nie ma konkretnych terminów rozpoczęcia robót budowlanych.

Sołtysowicka

Jednym z projektów jest planowana przebudowa ul. Sołtysowickiej, na odcinku od ul. Redyckiej do ul. Czajkowskiego. Chodzi o dokumentację dla blisko 1,4-kilometrowego fragmentu ulicy.

Zakres inwestycji obejmuje przebudowę jezdni, budowę dwukierunkowej drogi dla rowerów, nowych chodników, przystanków autobusowych, przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych. Zaplanowano także nowe oświetlenie, sygnalizację świetlną, monitoring, uporządkowanie sieci podziemnych i nową zieleni.

Poznańska

Druga umowa dotyczy przebudowy ul. Poznańskiej na odcinku około 1 km, od Długiej do Legnickiej. Projekt zakłada



FOT. WROCŁAWSKIE INWESTYCJE

Projektanci zaplanują także przebieg nowej trasy tramwajowej na Alei Architektów na Nowych Żernikach (wizualizacja)

przebudowę jezdni, budowę drogi dla rowerów i nowych chodników, a także modernizację wlotów skrzyżowań z ulicami: Kruszwicką, Czarnieckiego, Zachodnią, Ścinawską, Łęczycką i Litomską.

W planach są nowe przejścia dla pieszych, przejazdy rowerowe, przystanki autobusowe oraz miejsca postojowe.

W ramach projektu powstanie również koncepcja (wstępny zamysł) przyszłego torowiska tramwajowego, które w przyszłości mogłoby połączyć trasy na Legnickiej i Długiej.

Dokumentacja będzie uzgadniana z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Nowe Żerniki

Trzecia umowa dotyczy Alei Architektów na Nowych Żernikach. Powstanie na niej nowa trasa tramwajowa wraz z pętlą tramwajowo-autobusową zlokalizowaną w sąsiedztwie planowanego Wrocławskiego Centrum Sportu.

Planowana trasa obejmie około 1400 m torowiska oraz pętlę obsługującą co najmniej dwie linie. Na pętli zaplanowano toaletę publiczną i toaletę

dla niepełnosprawnych. Przy ul. Kosmonautów, Brzozy, Grabowej oraz przy planowanym WCS powstaną nowe przystanki.

Po wschodniej stronie Alei Architektów przewidziano drogę rowerową, chodnik oraz pas zieleni. Torowisko między szynami zostanie obsadzone roślinami, co ma ograniczyć hałas i drgania oraz poprawić retencję wód opadowych.

Dodajmy, że nowa linia tramwajowa ma zapewnić wygodny dojazd do planowanej zajezdni, aquaparku oraz zespołu szkolno-przedszkolnego.

Figurki staruszków przed Domem Seniora

Elżbieta Węgrzyn
Wałbrzych

Uroczy staruszkowie siedzą na kanapie. On czule położył rękę na jej dłoni. To nie sielankowa scenka z kompletu porcelany, ale figurki zdobiące Dom Seniora w dzielnicy Sobiecin w Wałbrzychu.

Miniatura trochę przypomina cykl „Wałbrzyskich Gwarków”, który powstawał w Centrum Ceramiki Unikatowej Starej Kopalni od 2017 r. Jednak nie jest kolejny ceramiczny Gwarek.

- To inicjatywa Doroty Zarzyckiej, dyrektor Domu Seniora w Rusinowej. Zakupiła za własne środki, bo jej się bardzo spodobała. Następnie przekazała ją domowi na Sobiecinie - wyjaśnia Karolina Usarek, rzeczniczka wałbrzyskiego ratusza. Okazuje się jednak, że nie jest to unikat. Figurka staruszków ma bliźniaka. Taką samą stoi w dzielnicy Rusinowa. Dorota Zarzycka obie kupiła w okolicy Zgorzelca, w zakładzie rzemieślniczym specjalizującym się w ozdobach ogrodowych.



FOT. ELŻBIETA WĘGRZYN

Para starszych osób na kanapie przyjechała z zakładu rzemieślniczego koło Zgorzelca

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011476010

Pani
Barbarze Pajor

składamy szczerze kondolencje i słowa otuchy
z powodu śmierci

Brata

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy we Wrocławiu

0011474380

W dniu 16 stycznia 2026 roku,
w wypadku narciarskim w Gruzji zginął

**Wojciech Hann**

fizyk, finansista,
działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL,
zaangażowany katolik, patriota i Europejczyk,
zawsze gotowy nieść pomoc potrzebującym.
Idealista i realista zarazem.
Człowiek wielkiego serca.
Kochany Mąż i Tata.

Był prezesem Banku Ochrony Środowiska,
członkiem Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego,
partnerem w Deloitte i KPMG,
pracował dla E&Y, CAIB, IPOPEMA Securities.
Przewodniczył Radzie Uniwersytetu Wrocławskiego,
był pierwszym prezesem Towarzystwa im. Edyty Stein
we Wrocławiu,
członkiem Rady Instytutu Tertio Millennio.

Msza św. pogrzebowa w kościele św. Wojciecha
we Wrocławiu we wtorek 10 lutego o godz. 10.00
Pogrzeb na Cmentarzu Grabiszyńskim
we Wrocławiu o godz. 13.00

Zamiast kwiatów prosimy o datki na rzecz
Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą -
zbiórka będzie prowadzona w dniu pogrzebu

Monika i Jacek wraz z Rodziną

Spuszczanie wody z jeziora Pilchowickiego już za kilka dni

Alina Gierak
Jelenia Góra

**Pomimo zimowej scenerii
pierwszy zrzut wody
ma się rozpocząć 12 lutego
i potrwać trzy dni.**

Remont najwyższej kamiennej, łukowej zapory w Polsce wkracza w najbardziej interesujący etap, związany ze spuszczeniem wody ze zbiornika. W pierwszej fazie lustro wody zostanie obniżone o 9 m do poziomu 21 m. Ma to umożliwić rozpoczęcie prac remontowych. Całkowite opróżnienie zaplanowano w połowie czerwca.

Wtedy woda zostanie skierowana przez sztolnię obiegową, zostanie odsłonięta ściana odwodna i wtedy będą wykonywane główne prace przy koronie zapory. Woda powróci ma do zbiornika w marcu 2028 r.

Skąd wzięły się takie założenia? To po konsultacjach z ichtiologami i przyrodnikami zdecydowano, że zrzuty będą przeprowadzone w dwóch eta-



FOT. TAURON EKO ENERGIA

Remont zapory ruszył w styczniu i postanowiono przyspieszyć spuszczenie wody ze zbiornika

pach. Umożliwi to przeprowadzenie rybnym tarła.

To pierwszy tak gruntowny remont 114-letniej zapory od ponad 50 lat. Stan techniczny budowli pogorszył się po powodzi we wrześniu 2024 roku, gdy woda przełamała się przez koronę konstrukcji. Złany został Wleń i okoliczne wsie. Straty były także w Lwówku Śląskim i innych miastach leżących wzdłuż rzeki Bóbr.

Oprócz gruntownego remontu planowana jest także modernizacja zapory, która pozwoli dwukrotnie zwiększyć możliwości kontrolowanego zrzutu wody ze zbiornika.

Na remont zapory w Pilchowicach spółka Tauron Eko Energia wyda 93 mln zł. Wykonawcą jest firma Naviga-Stal z Kielczowa.

Prace ruszyły w styczniu i obejmują: remont części hy-

drotechnicznej; remont części mechanicznej; remont części budowlanej; remont części elektrycznej.

Umowa z wykonawcą zabezpiecza również możliwość przeprowadzenia rozszerzonego wariantu remontu, co w konsekwencji pozwoli na zwiększenie przepustowości stopnia wodnego. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta najpóźniej na przełomie maja i czerwca 2026 roku.

- To inwestycja nietypowa, wymagająca i pełna wyzwań, ale również konieczna, a przede wszystkim oczekiwana szczególnie przez społeczność, którą zaporą chroni przed wielką wodą - mówił o remoncie zapory w Pilchowicach Sławomir Czuchrij, prezes zarządu TAURON Ekoenergii.

I dodał: - To wsparcie społeczne dla planowanego remontu jest dla nas bardzo ważne. Mamy świadomość, że najbliższe dwa lata dla sąsiadów naszej zapory to również czas niedogodności związanych z prowadzonymi pracami.

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kielczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kielczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

AUTOPROMOCJA

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 09.02

● **OSOBOWICE**
Jadwiga Glejzer, g. 10
Teresa Maria Bulak, 10.40
Ireneusz Grochowski, 11.20
Yuliia Kira, 12

Tomasz Henner, 12.40
Czesław Góral, 13.20
Elżbieta
Wojciechowska, 14
Celina Kuzia, 14.40
Renata Piluch, 15.20

● **PAWŁOWICE**
Aniela Tęcza, g. 14

PSIE POLE

Tomasz Krzesiński, g. 9
Ryszard Kaczan, 10
Lesław Sosnowski, 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. Św. Antoniego 2/4,
71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

Sery z kiszonych roślin? Pracują nad tym naukowcy z Wrocławia

Remigiusz Biały
Wrocław

Produkty na bazie roślin swoim wyglądem, smakiem i wartością odżywczą przypominają powstałe z mleka.

FlavourFerm to międzynarodowy projekt realizowany przez 17 partnerów, w tym jednostki naukowe, firmy i organizacje przemysłowe, współpracujące na styku nauki i innowacji. Na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu pracuje nad nim zespół kierowany przez prof. Annę Michalską-Ciechanowską z Katedry Technologii Owoców, Warzyw i Nutraceutyków Roślinnych.

Ser zaczyna się od fermentacji

Konsumenci domagają się aromatycznej i zdrowej żywności pochodzenia roślinnego, co powoduje potrzebę stosowania zaawansowanych technologii fermentacji oraz naturalnych wygodnych dodatków w for-



Prof. Anna Michalska-Ciechanowska kieruje wrocławskim zespołem, który uczestniczy w międzynarodowym projekcie FlavourFerm

mie proszków, aby dostarczać na rynek smaczne i pożywne produkty – mówi prof. Anna Michalska-Ciechanowska z Uniwersytetu Przyrodniczego. – Aby odpowiedzieć na to rosnące zapotrzebowanie, nasz projekt skupia się

na trzech różnych podejściach do fermentacji. Są to m.in. fermentacja precyzyjna z wykorzystaniem rekombinowanej wegańskiej kazeiny, fermentacja biomasy prowadzona z udziałem grzybów na surowcach roślin strączkowych, ta-

kich jak łubin i ciecierzycza, a także tradycyjne techniki fermentacji tych roślin z wykorzystaniem bakterii kwasu mlekowego.

Wszystkie procesy muszą zostać dostosowane poprzez odpowiednią obróbkę surow-

ców, dobranie najkorzystniejszych parametrów technologicznych i dodatek proszków tak, aby poprawić smak i konsystencję, a także zawartość i biodostępność białka i składników odżywczych w roślinnym serze, mięsie i mleku.

Mają zastąpić cheddar i parmezan

Zespół z UPWr skupia się na produktach, które mają przypominać sery dojrzewające (np. cheddar czy parmezan). Nowością jest tu nie tylko technologia fermentacji, którą badacze używają do uzyskania smaku, tekstury, zapachu i wartości odżywczej, ale również surowiec oraz dodatki.

Jak nie z mleka, to z czego powstanie ser?

– Łubin do tej pory był rzadko wykorzystywany w przetwórstwie żywności. Opracowany przez nas produkt pod względem smaku, konsystencji, koloru i zapachu przypominał ser długodojrzewający. Jednocześnie zależy

nam, by jego wartość odżywcza była co najmniej porównywalna z odpowiednikiem odzwierzęcym, a skład – możliwie prosty i przejrzysty – mówi dr Jessica Brzezowska z Katedry Technologii Owoców, Warzyw i Nutraceutyków Roślinnych.

Przy projekcie FlavourFerm pracują nie tylko naukowcy i producenci żywności, ale również znani szefowie kuchni i eksperci gastronomiczni, w tym z prestiżowego ośrodka Basque Culinary Center z Hiszpanii. Z założenia nie ogranicza się on bowiem tylko do wyprodukowania wegańskiej żywności, ale również do wskazania, gdzie i w jaki sposób może być później wykorzystywana.

FlavourFerm to projekt badawczo-wdrożeniowy realizowany przy wsparciu Unii Europejskiej w ramach programu „Horyzont Europa”. Produkty końcowe zostaną przetestowane przez konsumentów z różnych krajów w Europie, w tym Danii, Hiszpanii, Szwecji i Polski.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Wreszcie przestaliśmy marznąć

Pani Urszula i jej mąż Dariusz zdecydowali się na skorzystanie z programu Czyste Powietrze, by przeprowadzić kompleksową termomodernizację domu i wyrzucić starego kopciucha na węgiel na rzecz pompy ciepła. Ich stary, ponad 60-letni dom zyskał nie tylko dużo wyższy standard, ale także piękny i nowoczesny wygląd.

Małżeństwo z Rudzin zdecydowało się skorzystać z Czystego Powietrza jeszcze w pandemii, czyli na zasadach sprzed reformy programu (jego nowa odsłona ruszyła 31 marca 2025 r.). Nie był to najlepszy czas dla ich domowego budżetu, ale, jak opowiada pani Ula – po prostu było im zimno. Choćby piec był rozgrzany do czerwoności, w domu nie udawało się uzyskać temperatury wyższej niż 20 st. C. Tak im to doskwierało, że poszli do gminy dowiedzieć się, jak wypełnić wniosek. Okazało się, że nie będzie to takie trudne. – Przemiliły urzędnik z naszej gminy pomógł nam przejść przez to bezboleśnie. Powiedział, jakie dokumenty zgromadzić, jak spać całosć i złożyć. Pomógł nam także przejść przez rozliczanie poszczególnych etapów inwestycji – mówi pani Urszula.

Od razu poculi różnicę

Termomodernizację rozpoczęli w 2022 r. Ocieplili styropianem



ściany, fundamenty, a dach wełną mineralną. Zainstalowali pompę ciepła do ogrzania domu. Na dachu pojawiła się instalacja fotowoltaiczna – sfinansowana również z dotacji z Czystego Powietrza (w obecnym naborze instalacja PV nie jest już kosztem kwalifikowanym). Dzięki niej korzystanie z prądu, a więc również z pompy ciepła, jest o wiele tańsze. Małżeństwo zdecydowało się także pozbyć starego bojlera do podgrzewania ciepłej wody. Zamontowali nowoczesny,

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Na jakie źródło ciepła można dostać dofinansowanie z Czystego Powietrza

Program Czyste Powietrze promuje bezemisyjne i niskoemisyjne źródła ciepła, czyli takie, które nie emitują szkodliwych związków i pyłów do atmosfery. Do takich źródeł należą pompy ciepła (powietrzne lub gruntowe), kotły na pellet drzewny lub zgazowujące drewno, a także ogrzewanie elektryczne. Od 2025 r. nie można już uzyskać dotacji na kotły gazowe i olejowe. Dodatkowo wszystkie pompy ciepła, kotły na pellet i kotły zgazowujące drewno muszą znaleźć się na liście zielonych urządzeń i materiałów (<https://lista-zum.ios.edu.pl/>), aby kwalifikować się do dofinansowania.

Warto też wiedzieć, że jeśli audyt energetyczny (jest obecnie obowiązkowy, ale na niego także można otrzymać dofinansowanie) wykaze, że nasz dom potrzebuje ocieplenia lub lepszego ocieplenia niż obecne, będziemy musieli zastosować się do wskazówek z tego dokumentu. Termomodernizacja domu także może być dofinansowana.

który podgrzewa wodę zaledwie w 15 minut.

– Nasz kopciuch miał co prawda podajnik paliwa, ale poza tym żadnych innych zalet. Razem z nim pozbyliśmy się bałaganu, kurzu i pyłu węglowego. Nie mamy już kłopotu z dosypywaniem ekogroszku – wcześniej takiej czynności trzeba było czyścić kotłownię, ściany i samego siebie – opowiada pani Urszula. – Różnicę zauważyliśmy też w jakości powietrza. Gdy sąsiedzi rozpalają piece, tylko z daleka dociera do nas nieprzyjemny

zapach dymu. Dlatego namawiamy sąsiadów do wymiany pieców. Jednego już namówiliśmy, drugi jeszcze się waha – dodaje.

Najlepsze jednak jest to, że rachunki są wielokrotnie niższe. Zamiast fortuny na opał i prąd, wydają 1600–1800 zł rocznie za ogrzewanie i ciepłą wodę oraz korzystanie z energii elektrycznej! W ich domu temperatura zimą wynosi 23 st., bo – jak mówi pani Ula – tyle im wystarczy, by czuć komfort termiczny. – Z Czystego Powietrza zwrócono nam ponad 80 procent kosztów

całej inwestycji. Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej modernizacji. Dlatego polecam to każdemu – kończy pani Ula.

Jak działa pompa ciepła

Mogłoby się wydawać, że pompa ciepła po prostu tłoczy do domu ciepłe powietrze. Jednak zasada działania takich pomp jest bardziej skomplikowana. Cały ten proces opiera się na obiegu termodynamicznym, podobnym do tego, jak działa lodówka, tylko... w odwrotnym kierunku.

Pompa ciepła w ziemie pobiera ciepło z zewnątrz (w zależności od rodzaju pompy z powietrza, wody lub gruntu), nawet przy niskich temperaturach. Następnie sprężarka podnosi temperaturę tego ciepła do poziomu użytecznego i przekazuje je do systemu grzewczego domu, np. ogrzewania podłogowego. W większe mrozy, gdy ciepło powstające dzięki pompie nie wystarcza, pompa może wspomagać się dodatkowymi grzałkami elektrycznymi. W lecie pompa ciepła może obniżyć temperaturę powietrza w domu o kilka stopni. Pompy ciepła nie nadają się do domów bez odpowiedniej izolacji, ponieważ nie działają efektywnie – pobierają dużo prądu, co prowadzi do wysokich kosztów, i są o wiele mniej wydajne. Sprawdzają się więc tylko w ocieplonym domu, zaopatrzone w energooszczędne okna, drzwi itp.

Armagedon na drogach. „Są rzeczy, które się udały, i takie, które były dla nas lekcją”

Maja Majewska
Dolny Śląsk

Rozmowa z Mateuszem Masłowskim, szefem Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei, o sytuacji w naszym regionie po gwałtownym oblodzeniu jezdnii i chodników.

Potężne korki, ślizgawica na drogach, karetka pogotowia z pacjentem unieruchomiona przez 10 godzin, gigantyczne opóźnienia na kolei, wiele połamanych rąk i nóg - to w skrócie bilans gołoledzi, która kilka dni temu niemal zamroziła Dolny Śląsk. Czy musiało być tak źle? Pytamy o to szefa Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei, która odpowiada za szosy wojewódzkie i część linii kolejowych.

Tak się wydarzyło, że w rocznicę pana powołania na stanowisko, nadeszła gołoledź. Od kiedy pan i pana służby wiedzieliście, że szykują się ekstremalne warunki pogodowe?

Wiedzieliśmy oczywiście parę dni wcześniej, natomiast skala tej gołoledzi była bardzo duża i nie dotyczyła tylko subregionów górskich bądź podgórskich, tylko praktycznie całego województwa. To były ekstremalne warunki, a gołoledź jest tą najgorszą formą ekstremum, ponieważ w przeciwieństwie do opadów, nawet obfitych, jest najtrudniejsza do usunięcia.

Czy zanim się to wydarzyło, robili pan jakas odprawę, miał pan jakiś ekstraordynaryjny sztab, plan działania, coś, co uchroniło by nas, Dolnoślązaków przed skutkami tego ekstremum? Oszczędziło by nam nerwów

Codziennie mamy odprawy i nie było żadnej ekstra, bo generalnie zima to jest sytuacja ekstra, prawda? Nasi inspektorzy i kierownicy terenowi zdają raporty trzy razy w ciągu doby, jeżeli chodzi o stan tych dróg, gdzie są utrudnienia i raz dziennie jest zrobiona odprawa. Tak też się stało tym razem.

Dobrze, to przejdźmy do tego, co się wydarzyło w powiatach trzebnickim, milickim, oleśnickim itd., no i oczywiście w wołowskim gdzie doszło do kumulacji: piaskarka wpadła do rowu, gdzieś dalej karetka z chorym utknęła w korku. Czy pana służby wyjechały za późno, czy ich nie było? Diagnostował pan, co tam się stało?



Mateusz Masłowski

To może po kolei, a powiat wołowski wytłumaczę osobno, bo to jest osobny przypadek. Dolnośląska Służba Dróg i Kolei jest zarządcą dróg wojewódzkich. Zarządza ponad dwoma tysiącami dwustoma kilometrami dróg wojewódzkich. No i mamy takie coś jak klasy utrzymaniowe.

Brzmi złowieszczo...

Większość dróg wojewódzkich są w klasie trzeciej i czwartej. Co to znaczy? Znaczący to tyle, że w trzeciej klasie wykonawca zleczanych przez nas prac, czyli utrzymania tych dróg, ma sześć godzin na usunięcie opadów bądź gołoledzi od momentu ustania zjawiska, w klasie czwartej to jest osiem godzin. Mamy bardzo mało dróg wojewódzkich w klasie drugiej. Na przykład wschodnia obwodnica Wrocławia jest w klasie drugiej i to są trzy godziny od ustania opadów. Trzeba mieć świadomość, że w pierwszej klasie zawsze najwyższe klasy utrzymania mają drogi krajowe, co oczywiste. Wyjaśnię też, że my jako Dolnośląska Służba Dróg i Kolei nie mamy własnego potencjału utrzymaniowego, czyli zatrudnionych na stałe pracowników do utrzymywania dróg, tylko wybieramy w przetargach firmy i podpisujemy z nimi umowy, a nasi inspektorzy te-

renowi weryfikują prawidłowe wykonanie tych umów.

I nic nie można zrobić? Nie można w takiej ekstremalnej sytuacji „dopłacić”, by szybciej usuwano skutki paskudnej pogody?

To nie jest kwestia pieniędzy, mamy umowy tak skonstruowane i koniec. Cały czas monitorujemy sytuację. Nie tylko wczoraj. Pokażę pani na WhatsAppie, żeby nie być gołosłownym, proszę jest grupa „Akcja Zima” i jak pani widzi nie została założona wczoraj. I proszę spojrzeć, tu są wszyscy moi pracownicy.

Wszystkich trzystu?!

Nie, wszystkich czterech. Mamy cztery rejony, jeżeli chodzi o całe województwo. I to są osoby odpowiedzialne za te tereny. Koordynują pracę firm i raportują na bieżąco co się dzieje. I proszę zobaczyć: o godzinie dwunastej w większości regionu drogi wojewódzkie były czarne i mokre.

Ale nie za państwa sprawą, tylko po prostu temperatura się podniosła.

Nie, nie, nie. Może we Wrocławiu była na plusie, ale w wielu innych częściach Dolnego Śląska była wciąż poniżej zera. Poza tym nawet dodatnia temperatura nie roztopi od razu gołoledzi. Ona nie znika jak tylko jest plus dwa

stopnie. Więc ja uważam, że pomimo kilku punktowych problemów wczoraj, które były, przyznajemy się do tego i wyciągniemy lekcje na przyszłość, to nie było tak źle.

A jaka to będzie lekcja?

Ja uważam, że błędem było pozbycie się w całości własnego potencjału.

Czyli żebyście mieli państwo własne służby, własne zaplecze techniczne? Ileś tam piaskarek, ciężkiego sprzętu, tak?

In abstracto” (z łac.: w teorii, przyp.red.) najbardziej wydajny zawsze jest model mieszany. Czyli oczywiście mamy wyłonionych wykonawców, natomiast mamy swoje brygady i punktowo właśnie tam, w tym jednym czy dwóch dniach w roku, gdzie jest najgorsza sytuacja, wysyłamy dodatkowo jeszcze swój sprzęt. Na ten moment jest tak, że wykonawca, który wygrał przetarg w całości się tym zajmuje. My oczywiście nadzorujemy to wykonanie i rozliczamy go z tego.

Nasi inspektorzy i kierownicy terenowi zdają raporty trzy razy w ciągu doby, jeżeli chodzi o stan dróg, gdzie są utrudnienia

Czy ktoś zostanie ukarany?

Nie. Bo jeśli wykonawcą jest powiat, to w umowie nie ma kar umownych.

Czyli przechodzimy do powiatu wołowskiego i Lubięża i wszystkiego, co tam się wydarzyło, a to był prawdziwy dramat. Karetka z pacjentem stała 10 godzin, piaskarka wpadła do rowu. Samochody de facto były przyklejone do lodu. Generalnie rzeź.

Ta sytuacja, która miała miejsce w okolicach Lubięża, to są drogi wojewódzkie, które są utrzymywane przez Zarząd Dróg Powiatowych w Wołowie. Jeżeli chodzi o powiat wołowski, mamy podpisane porozumienie, w ramach którego powiat utrzymuje nam drogi całorocznie, a my mu płacimy.

Ile mamy kilometrów dróg wojewódzkich?

Około dziewięćdziesięciu. Do tego jeszcze ponad dwieście swoich, powiatowych. Więc jest to dość sporo. I my dostajemy informację, już w nocy, że Wołów wysłała dwie pługopiaskarki.

Dwie, bo zdaje się tyle ma.

To jest ich polityka i ich sprzęt, którym pracują. Wysłała dwie pługopiaskarki na drogi wojewódzkie właśnie w tym trzecim standardzie utrzymania. I jedna z tych pługopiaskarek...

Łąduje w rowie....

MM: No tak i powiat zostaje z jedną i...

I sytuacja jest dramatycznie zła.

Trudno sobie wymyślić trudniejszą sytuację tym bardziej, że dostajemy informację, że tam w korku stoi karetka pogotowia.

Stoi przez 10 godzin, w środku jest pacjent.

Proszę mi wierzyć, że byliśmy w najwyższej gotowości.

To znaczy?

DSDiK była na miejscu od rana. Monitorowaliśmy sytuację, bo chodziło o to, by udrożnić ruch. Ale powiat miał jedną pługopiaskarkę. To była sytuacja patowa. Wiem już, że musimy mieć na przyszłość jakąś grupą interwencyjną, którą możemy wysłać punktowo, do takich sytuacji, jak ta wczoraj. Nie będziemy też przedłużać umowy, dodam, że była trzyletnia, z powiatem wołowskim - jego władze też nie wy-

rażają takiej chęci. To jest ostatnia zima, w ramach której powiat ten utrzymywał drogi wojewódzkie.

Dobrze, to spotkamy się za rok i zapytam pana, czy ma pan już tę grupę, czy też grupy interwencyjne. Przejdźmy do kolei, na której też był dramat.

Na Dolnym Śląsku jest około tysiąc osiemset kilometrów linii kolejowych, z czego pod naszym zarządem jest nieco ponad trzysta sześćdziesiąt kilometrów. Z tego status czynnych, po których jest prowadzony ruch osobowy bądź towarowy, jest dokładnie siedemdziesiąt osiem i pół kilometra, po oddaniu Linii do Karpacza w tamtym roku.

Czyli de facto zarządza pan siedemdziesięcioma ośmioma?

Tak. I te linie nie są zelektryfikowane więc tam nie miało co zamrażać. Na naszych torach, że tak powiem, ruch odbywał się płynnie. Spaliła się jedna z lokomotyw, ale za to odpowiada przewoźnik, nie my. Warto dodać, że my zarządzamy też kilkudziesięcioma peronami. I do dziś, na tę chwilę nie mamy sygnału, by na tych peronach doszło do jakiegoś wypadku, czy zdarzenia, co oznacza, że one zostały dobrze przygotowane do użytku.

Na koniec chcę pana zapytać o zarządzanie kryzysem. Nie wydawaliście państwo żadnych komunikatów w mediach społecznościowych, czy wysyłanych mailem. Nie był na waszej stronie ani alertów pogodowych, ani mapy z zaznaczonymi utrudnieniami. W mojej ocenie, to fatalnie.

Ma pani rację. Rzecznik prasowy udzielał informacji na bieżąco, ale rzeczywiście tę lekcję powinniśmy odrobić. Komunikowania na stronach internetowych, czy poprzez komunikaty. Nie mogę się jednak zgodzić, że nie zarządzaliśmy kryzysem. Zarządzaliśmy od godziny 3-4 rano i nie skarzę się na to, stwierdzam fakt, do późnego wieczora. Byliśmy skupieni na udrażnianiu dróg, pozostawaliśmy w kontakcie ze strażą pożarną, OSP, policją, by reagować na bieżąco i w czasie rzeczywistym zarządzaliśmy tą sytuacją kryzysową, która miała wczoraj miejsce.

Rozmawiała Maja Majewska

Niezwykła biżuteria czekała na odkrycie w dziecięcym grobie aż... 2700 lat

Michał Perzanowski
Wrocław

W Domasławiu archeolodzy natrafili na znalezisko, które po latach analiz okazało się nietypową ozdobą. Została uznana za „unikatowy artefakt” nie tylko w skali Polski, ale całego świata.

Uniwersytet Wrocławski pochwalił się, że w tegorocznym plebiscycie czasopisma „Archeologia Żywa” znalazł się dolnośląski akcent. W corocznym podsumowaniu najstarszych, największych i najważniejszych odkryć trzecie miejsce w kategorii „unikatowy artefakt” przypadło odkryciu z dawnego cmentarzyska z Domasławia pod Wrocławiem.

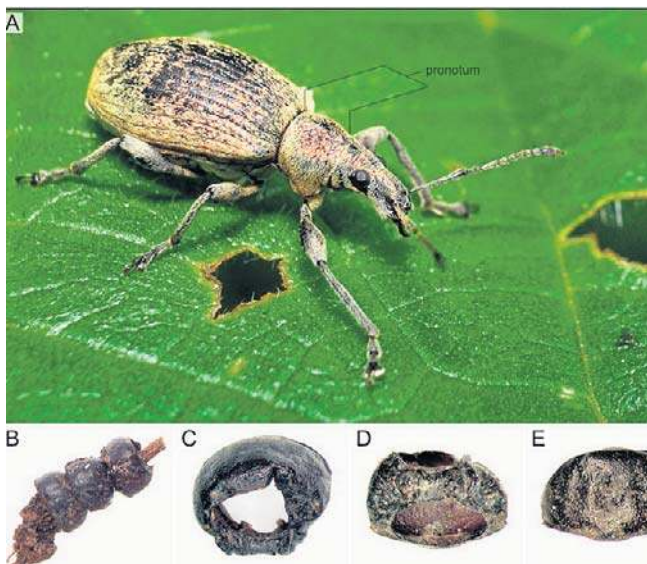
Co istotne, samo cmentarzysko było badane już wcześniej. Pierwsze prace archeologiczne prowadzono tam w latach 2005-2007, a znaleziska z tego terenu zostały wówczas opisane i zabezpieczone.

„Odsłonięto ponad 800 grobów ciepłopalnych społeczności kultury łużyckiej datowanych na okres halszacki, czyli mniej więcej lata 850-400 p.n.e. Większość grobów zawierała komplet naczyń, a także liczne przedmioty importowane, takie jak miecze, naczynia brązowe, ozdoby oraz akcesoria toaletowe, co stanowi dowód intensywnych kontaktów między społecznością tam pochowaną a ważnymi subalpejskimi ośrodkami kultury halszackiej oraz grupami z obszaru śródziemnomorskiego” - czytamy w pracy naukowców z Wrocławia, Lublina i Warszawy.

Najcenniejszym znaleziskiem okazała się jednak ozdoba w dziecięcej urnie sprzed ok. 2,7 tys. lat. Znajdowała się w najgłębszym grobie na całej nekropolii. Spoczyła w nim prochy dziecka w wieku ok. 9-10 lat.

- To właśnie w wypełnisku urny archeolodzy natrafili na zestaw drobnych, lecz znaczących znalezisk: brązową fibulę typu „harfa”, fragment plecionego sznurka roślinnego, płatkę kory brzoźowej oraz około 17 drobnych, połyskujących fragmentów pancerzyków owadów - przekazali naukowcy.

Ozdoba była znana naukowcom przez około 20 lat od odkrycia, jednak przez



Współczesny chrząszcz i fragmenty jego poprzedników wykorzystane do wytworzenia „biżuterii”

długi czas nie zdawano sobie sprawy z jej wyjątkowości.

Przełom nastąpił dopiero dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod badawczych. Polscy naukowcy wrócili do dawnych znalezisk, wykorzystując nowe technologie i dokładniejsze analizy laboratoryjne. Dzięki temu udało się dokładnie określić, z jakich owadów wykonano ozdobę, a także przeanalizować jej położenie w grobie i szczegóły widoczne tylko pod mikroskopem. Wyniki tych analiz zostały opracowane i opublikowane w 2025 roku w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Antiquity”.

To właśnie one pozwoliły ustalić, że ozdoba została wykonana z fragmentów owadów - najprawdopodobniej elementów pancerzy lub skrzydeł chrząszczy. Wcześniej delikatna struktura materiału była trudna do jednoznacznego rozpoznania.

Badania wykazały, że elementy owadzie zostały starannie dobrane i celowo użyte do stworzenia biżuterii. Nie był to więc przypadkowy przedmiot, lecz ozdoba o możliwym znaczeniu symbolicznym lub rytualnym. Zdaniem badaczy świadczy to o dużej pomysłowości i wrażliwości estetycznej ludzi żyjących we wczesnej epoce żelaza.

„Kultura łużycka, której cmentarzysko jest częścią, to przede wszystkim tradycja pól popielnicowych: skremowane szczątki składano do urn wraz z darami. Zazwyczaj myślimy o ceramice, brązie i żelazie, lecz znalezisko z grobu 543

pokazuje, że do świata znawców i estetyki należały również tworzywa organiczne: kora, roślinne włókna, kwiaty i... owady” - wskazali naukowcy w czasopiśmie „Antiquity”.

Chrząszcze, z których wykonano biżuterię, były wyjątkowe, bo ich chitynowy pancerzyk naturalnie się błyszczał i był trwały, więc mogły one pełnić funkcję dekoracyjną lub symboliczną. Możliwe, że były częścią naszyjnika lub ozdoby pojemnika z kory brzoźowej, w którym umieszczono urnę. Takie ozdoby znane były też w tradycji ludów słowiańskich, np. Hucułów, jako talizmany dla dziewcząt.

Szczególne znaczenie ma fakt, że biżuterię odnaleziono w grobie dziecka. Może to sugerować, że przedmiot pełnił funkcję ochronną - być może był amuletem, który miał chronić zmarłe dziecko lub towarzyszyć mu w drodze do świata zmarłych.

- Sezonowość tych chrząszczy i roślin sugeruje, że pochówek odbył się najpewniej późną wiosną lub wczesnym latem (maj-lipiec), gdy chrząszcze były aktywne. Symbolicznie, użycie owadów mogło podkreślać przemijanie życia, a jednocześnie stanowić ozdobę i talizman dla dziecka w urnie - wskazują naukowcy.

Badacze podkreślają, że odkrycie z Domasławia pokazuje, jak ważne jest ponowne analizowanie dawnych znalezisk. Rozwój nauki i technologii sprawia, że przedmioty znane od lat mogą ujawnić zupełnie nowe tajemnice.

REKLAMA



OGŁOSZENIE

z dnia 9 lutego 2026 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Bronisława Czecha w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry uchwały nr 236.XXXII.2026 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Bronisława Czecha w Jeleniej Górze.

Granicę obszaru objętego ww. uchwałą przedstawia mapa stanowiąca załącznik do niniejszego ogłoszenia.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 4 marca 2026 r. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra (kancelaria Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa pok. 201), oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej: bip.jeleniagora.pl w zakładce Karty Usług / Architektura i Urbanistyka.

Wnioski można składać w formie:

• **papierowej** - osobiście w kancelarii Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa, pok. 201, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra, lub listownie na adres Urzędu Miasta Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra;

• **elektronicznej** - za pomocą poczty elektronicznej w formie dokumentu elektronicznego (na adres: urbanistyka_um@jeleniagora.pl) lub platformy ePUAP/PURDE.

W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej lub za pośrednictwem platformy ePUAP/PURDE, konieczne jest załączenie wypełnionego i podpisanego FORMULARZA.

Uwaga:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina – Miasto Jelenia Góra z siedzibą: Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra, reprezentowana przez Prezydenta Miasta Jeleniej Góry;
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych i realizacją praw z tym związanych w następujący sposób: pisemnie na adres – Urząd Miasta Jelenia Góra, Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Plac Ratuszowy 58 58-500 Jelenia Góra; osobiście w ww. siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra; telefonicznie pod nr tel.75 75 49 860 lub poprzez pocztę elektroniczną na adres: iodo_um@jeleniagora.pl
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu związanym z realizacją zapisów Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione uprawnionym służbom i organom administracji publicznej, tylko jeśli przepisy ustaw to nakazują lub na to pozwalają.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 25 lat.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego w rozumieniu określonym w przepisach RODO.
- w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosowanie do art. 22 RODO;
- posiada Pani/Pan:
 - na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących;
 - na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych;
 - na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO;
 - prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO;
- nie przysługują Pani/Panu:
 - w związku z art. 17 ust. 3 lit. b, d lub e RODO prawo do usunięcia danych osobowych;
 - prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO;
 - prawo sprzeciwu, wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 21 RODO, gdyż podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c) RODO.

Zakres każdego z ww. praw oraz sytuacje, w których można z nich skorzystać wynikają z przepisów z zakresu ochrony danych osobowych (RODO i przepisów krajowych). To, z którego uprawnienia będzie można skorzystać, będzie przedmiotem rozstrzygnięcia przez Administratora w ramach rozpatrywania ewentualnego wniosku o skorzystanie z któregoś z ww. praw.



Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

List gończy za Zbigniewem Ziobrą

Prokurator wydał w piątek postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, listem gończym – poinformowała Prokuratura Krajowa. List gończy z wizerunkiem i danymi Ziobry został opublikowany na stronie Komendy Stołecznej Policji.

Prokuratura wyjaśniła w piątkowym komunikacie, że list gończy został wydany celem przeprowadzenia z udziałem Ziobry czynności procesowych, bo – jak wskazano – nie udało się ich do dnia

dzisiejszego zrealizować z uwagi na nieustalenie miejsca pobytu podejrzanego.

W czwartek Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uwzględnił wniosek Prokuratury Krajowej o zastosowanie wobec Ziobry tymczasowego aresztu w śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości. Prokurator kierujący tym śledztwem, Piotr Woźniak, już wówczas zapowiedział list gończy za byłym ministrem, a następnie wniosek o europejski nakaz aresztowania (ENA).

OBCHODY

Bieg na 100-lecie Gdyni



FOT. PAP/MARCIN GADOŃSKI

Wczoraj odbył się Bieg Urodzinowy z Portem Gdynia. To jedna z atrakcji przygotowanych na urodziny miasta – 10 lutego Gdynia świętuje setną rocznicę nadania praw miejskich. Trasa wiodła m.in. przez Skwer Kościuszki, a także ulice Waszyngtona, Tadeusza Wendy, Jana z Kolna, Starowiejską, 3 Maja i Świętojańską.

MINISTER ŻUREK DOSTAŁ MANDAT

Wymusił pierwszeństwo

Niedawno minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek był gościem na kanale „Duży w Maluchu” na YouTube. Około 59. minuty nagrania, gdy to szef resortu jest za kierownicą Fiata 126p, widać, jak wjeżdża on na przejście dla pieszych, na które w tym samym momencie zaczęła wchodzić kobieta. Sprawa stała się głośna.

Sam Żurek w programie TVN24 przeprosił i przyznał, że popełnił błąd. – Wszystko wskazuje na to, że ja popełniłem błąd i mogę tylko przeprosić wszystkich za taką sytuację – mówił w poniedziałek, 2 lutego. Jak poinformował portal tvn24.pl, minister został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tysiąca złotych oraz dostał 15 punktów karnych.

SĄD

Polacy niezmiennie najbardziej pozytywnie – spośród różnych nacji – postrzegają siebie. Drugie i trzecie miejsce zajmują Czesi i Słowacy, a ostatnie Rosjanie. W ciągu ostatnich lat radykalnie zmalała sympatia Polaków do Amerykanów – wynika z badania Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS dla PAP. Z przeprowadzonego badania nacji wynika, że 79 proc. badanych pozytywnie postrzega samych siebie.

Dorota Kowalska
Warszawa

Thomas Rose poinformował, że nie będzie się kontaktował z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Powód? Czarzasty nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi.

W czwartek Thomas Rose, ambasador USA w Polsce, zamieścił na X mocne oświadczenie.

„Ze skutkiem natychmiastowym nie będziemy już utrzymywać kontaktów ani komunikować się z marszałkiem Sejmu Czarzastym, którego oburzające i nieuzasadnione obelgi pod adresem prezydenta Donalda Trumpa poważnie zaszkodziły naszym doskonałym relacjom z premierem Tuskiem i jego rządem” – napisał Rose. „Nie pozwolimy nikomu szkodzić stosunkom amerykańsko-polskim ani okazywać braku szacunku prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który tak wiele uczynił dla Polski i Polaków” – dodał ambasador USA.

Wcześniej Czarzasty poinformował, że nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi, uznając, że amerykański przywódca na to wyróżnienie nie zasługuje. Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”

Izrael Amir Ochanna, a do Sejmu wpłynęła korespondencja w tej sprawie.

Czarzasty, tłumacząc na konferencji prasowej swoją decyzję, mówił o zmieniającym się porządku międzynarodowym. Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”. – Ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety powoli w przeszłość. Zaczyna w polityce międzynarodowej dominować siła – mówił Czarzasty. – Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać

”

Nawet najwyżej ocenione przez kobiety porodówki są zamykane, bo przy obecnej demografii nie są w stanie się utrzymać

Joanna Pietrusiewicz, prezeska Fundacji Rodzić po Ludzku

nego pisma, jakie w tej sprawie wysłano stronie amerykańskiej, ale reakcja ambasadora Stanów Zjednoczonych Thomasa Rose’a i tak zaskakuje.

Premier Tusk stanął w obronie Czarzastego, pisząc do Rose’a na X, że „sojusznicy powinni się szanować, a nie pouczać”. „Przynajmniej tak w Polsce rozumiemy partnerstwo” – dodał.

Wieczorem ambasador USA zwrócił się do premiera Tuska na X. „Szanowny panie premierze, zakładam, że pańska przemyślana i dobrze sformułowana wiadomość została do mnie wysłana przez pomyłkę, bo z pewnością miała być skierowana do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego, którego nikt – lekceważące i obraźliwe komentarze na temat prezydenta Trumpa mogły potencjalnie zaszkodzić pańskiemu rządowi” – napisał Rose. Dodał, że żywi jedynie najwyższy szacunek i podziw dla „odważnego przywództwa” i wkładu Donalda Tuska „w umacnianie relacji między USA a Polską przez dziesięciolecia”. „Był pan prawdziwie wzorowym sojusznikiem i wielkim przyjacielem Stanów Zjednoczonych. I wiem, że zgadza się pan, że obrażanie i poniżanie Donalda Trumpa, prezydenta Stanów Zjednoczonych – największego przyjaciela, jakiego Polska kiedykolwiek miała w Białym Domu – to ostatnia rzecz, jaką powinien zrobić jakikolwiek polski przywódca” – napisał.

Paulina Hennig-Kloska i Szymon Hołownia znaleźli się wśród członków nowego zarządu Polski 2050

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rada Krajowa Polski 2050 wybrała członków nowego zarządu partii. Wiceprzewodniczącymi zostali minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska oraz wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej Polski 2050 było pierwszym po wyborze Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko

przewodniczącej ugrupowania. Jak poinformowało w sobotę wieczorem biuro prasowe ugrupowania, Rada Krajowa wybrała tego dnia cztery osoby do zarządu, wskazane na wiceprzewodniczących. Zostali nimi kontrkandydaci Pełczyńskiej-Nałęcz w wyborach na przewodniczącego ugrupowania: Paulina Hennig-Kloska i poseł Rafał Kasprzyk, a także Szymon Hołownia oraz poseł Sławomir Ćwik. Trzy pierwsze nazwiska to rekomendacje szefowej.

Pełczyńska-Nałęcz jeszcze we wtorek powołała pierwszych członków nowego zarządu. Pierwszą wiceprzewodniczącą partii została Ewa Schaedler, drugim wiceprzewodniczącym Adam Rudawski, skarbnikiem pozostał Łukasz Osmałak, a sekretarzem Robert Sitnik. W zarządzie znalazł się również szef klubu Paweł Śliz.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej rozpoczęło się w trybie zdalnym przed południem. Według statutu partii w skład

Zarządu Krajowego Polski 2050 wchodzi od pięciu do dziesięciu osób. Przewodniczącą ugrupowania może powołać do czterech członków zarządu, tj. pierwszego i drugiego wiceprzewodniczącego partii, skarbnika i sekretarza generalnego. Do zarządu z urzędu wchodzi również szef sejmowego klubu parlamentarnego. Rada Krajowa z kolei ze swojej strony powołać może do pięciu wiceprzewodniczących. PAP

Najstarsze drewniane narzędzia odnalezione przez archeologów

Adam Kielar
Grecja

Grupa archeologów odkryła prawdopodobnie najstarsze zachowane drewniane narzędzia w historii. Podczas wykopalsk w Grecji odnaleziono przedmioty, które mogą mieć nawet kilkaset tysięcy lat.

Narzędzia znaleziono podczas wykopalisk w okolicach miasta Megapolis na półwyspie Peloponez w południowej Grecji.

Według opublikowanego w „Proceedings of the National Academy of Sciences” artykułu, odkryte przedmioty mogą mieć nawet 430 tysięcy lat, choć dokładny ich wiek jest trudny do ustalenia.

W podsumowaniu badania, cytowanym przez portal te-

lewizji FOX News, napisano, że „reprezentują one najwcześniejsze ręczne narzędzia oraz zawierają ich nowy typ”.

Jak dodano, odkrycie to „pokazuje istotę systematycznych badań wczesnych drewnianych pozostałości”.

Wśród znalezionych narzędzi jest długi na około 75 centymetrów kij, który prawdopodobnie służył do kopania w błocie. Obszar, gdzie prowadzone są wykopaliska, był pokryty mokradłami i jeziorami kilkaset tysięcy lat temu.

Inny z przedmiotów to mieszczący się w dłoni kawałek drewna, który mógł służyć do rzeźbienia w kamieniu.

Drewno szybko gnieje i rozkłada się, rzadko więc udaje się znaleźć zachowane przedmioty z tego materiału.



FOT. UNSPLASH/PHOTO ILLUSTRATION

Niesamowite znalezisko archeologów. Odkryli narzędzia sprzed setek tysięcy lat

Podjezany o postrzelenie wiceszefa GRU zatrzymany?

Oprac. Anna Nagel
Dubaj

Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) zakomunikowała w niedzielę, że w Dubaju zatrzymano mężczyznę podejrzanego o dokonanie zamachu na gen. Władimira Aleksiejewa.

Według FSB urodzony w 1960 r. Lubomir Korba został zatrzymany w Dubaju oraz przekazany stronie rosyjskiej. Śledczy przypuszczają, że to on miał w piątek kilkakrotnie postrzelić Aleksiejewa.

Zgodnie z komunikatem FSB, jeden ze współników Korby został aresztowany w Moskwie, a kobieta, która też współpracowała z podejrzanym o zamach, miała uciec na Ukrainę. Reuters przekazał w sobotę, powołując się na ro-

syjskie media, że wiceszef wywiadu wojskowego GRU Aleksiejew odzyskał przytomność po operacji, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 64-letni wojskowy jest objęty sankcjami Zachodu za domniemaną rolę w cyberatakach przypisywanych Rosji. Miał też zorganizować zamach na podwójnego agenta Siergieja Skripala, przeprowadzony w 2018 r. w Wielkiej Brytanii z użyciem środka paralityczno-drgawkowego nowiczkow.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wyraził pogląd, że za postrzeleniem Aleksiejewa stały ukraińskie służby specjalne, a celem ataku na wiceszefa GRU było sabotowanie rozmów pokojowych. Władze Ukrainy zapewniły, że nie mają z tym zamachem nic wspólnego.

PAP

Koniec wojny w czerwcu? USA wyznaczyły Rosji i Ukrainie datę

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

USA wyznaczyły Ukrainie i Rosji termin w czerwcu na zawarcie porozumienia kończącego wojnę - przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, cytowany przez agencje Reutersa i AP.

„Amerykanie proponują, by strony (ukraińska i rosyjska) zakończyły wojnę na początku tego lata, i najpewniej będą wywierać presję zgodnie z tym harmonogramem. (...) Mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę. Chcą jasnego harmonogramu wszystkich działań” - oznajmił Zełenski w wypowiedzi dla dziennikarzy międzynarodowych mediów, opublikowanej w sobotę rano.

„Dlaczego właśnie do tego lata? Rozumiemy, że kwestie wewnętrzne w Ameryce (zaplanowane na listopad tzw. wybory środka kadencji - PAP) mają wpływ i z pewnością staną się dla nich jeszcze bardziej aktualne. Po raz pierwszy strony omówiły, że najtrudniejsze kwestie z pewnością mogą zostać poruszone podczas trójsstronnego spotkania przywódców. Z pewnością. Ale do tego potrzebne są pewne elementy przygotowawcze. Ważne jest, że dyskusja w takim formacie jest obecna” - zaznaczył Zełenski.

Prezydent oznajmił również, że Stany Zjednoczone potwier-



FOT. PAP/EPA

USA domagają się zakończenia wojny do początku lata. Jeśli termin ten nie zostanie dotrzymany, administracja USA prawdopodobnie wyrze presję na obie strony

dają swój udział w monitorowaniu przyszłego zawieszenia broni między Ukrainą i Rosją.

„Wojskowi przeprowadzili rozmowy i rozumiem, w jaki sposób - w przypadku podjęcia przez polityków decyzji o zakończeniu wojny - będzie przebiegało, pod względem technicznym, monitorowanie zawieszenia broni przez Ukrainę, Rosję i Stany Zjednoczone. Oznacza to, że Stany Zjednoczone potwierdzają swój udział. Jeśli chodzi o Europę, nie oznacza to, że nie będzie ona uczestniczyć w tym procesie. Mówię tylko o tym, o czym rozmawiano, a o czym

nie rozmawiano podczas spotkania w Abu Zabi” - wyjaśnił prezydent.

Szef państwa ukraińskiego powiadomił, że Stany Zjednoczone zaproponowały, że w tym tygodniu zorganizują kolejną, trzecią rundę rozmów trójsstronnych Ukraina-USA-Rosja. Jak do-

Wołodymyr Zełenski: Amerykanie mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę

dał, te negocjacje prawdopodobnie odbędą się w Miami. „Potwierdziłbym nasz udział” - oznajmił.

Zdaniem Zełenskigo deficyt rosyjskiego budżetu zmusza Kreml do zmniejszenia wypłat dla wojskowych, co w warunkach rosnących strat na polu walki prowadzi do redukcji sił na linii frontu. Zauważył, że przywódca Rosji Władimir Putin nie chce ogłaszać mobilizacji, dlatego rozważa przerwę w wojnie. „Myślę, że potrzebują przerwy. Myślę, że Putin myśli o przerwie” - ocenił.

PAP

Irańskie MSZ: Nie zrezygnujemy ze wzbogacania uranu. Wojska USA nie wzbudzają strachu

Oprac. Anna Nagel
Iran/USA

Minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi zapowiedział w niedzielę, że jego kraj nie zrezygnuje ze wzbogacania uranu „nawet w przypadku narzucenia Iranowi wojny”.

Minister przekonywał podczas konferencji prasowej w Teheranie, że koncentracja amerykańskich wojsk w rejonie nie wzbudza strachu u władz Iranu.

Nalegamy na wzbogacanie uranu
Aragczi podkreślił, że Iran „zapłacił bardzo wysoką cenę za swój pokojowy program jądrowy i wzbogacanie uranu”.
- Dlaczego tak bardzo nalegamy na wzbogacanie



FOT. PAP/EPA

Abbas Aragczi i Steve Witkoff na 1 str. gazety

(uranu), nawet jeśli zostanie nam narzucona wojna? Ponieważ nikt nie ma prawa dyktować nam, jak mamy się zachowywać - oświadczył szef irańskiej dyplomacji.

Dodał, że koncentracja amerykańskich wojsk na Mo-

rze Arabskim i w rejonie Cieśniny Ormuz, która łączy wody tego akwenu z Zatoką Perską, „nie przeraża Iranu”.

Nie dążymy do wojny
- Jesteśmy narodem dyplomacji. Jesteśmy również narodem wojny, ale to nie oznacza, że dążymy do wojny - podkreślił Aragczi.

W ostatnich tygodniach USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Amerykański myśliwiec F-35 zestrzelił 3 lutego irańskiego drona Shahed-139, który - w ocenie amerykańskich wojsk - „agresywnie” zbliżył się do lotniskowca USS Abraham Lincoln przebywającego na neutralnych wodach Morza Arabskiego.

W piątek w stolicy Omanu, Maskacie, wysłannicy prezy-

denta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, rozmawiali z szefem MSZ Iranu o możliwości wznowienia oficjalnych rokowań na temat irańskiego porozumienia nuklearnego. Po spotkaniu prezydent Donald Trump powiedział, że były to „bardzo dobre rozmowy”, a Teheran „bardzo chce” zawrzeć umowę z Waszyngtonem.

Iran gotowy, aby zawrzeć porozumienie

Szef MSZ Iranu poinformował natomiast, że Teheran „jest gotowy” zawrzeć z Waszyngtonem porozumienie, które - jak się wyraził - uspokoi sytuację wokół programu jądrowego Iranu. Aragczi podkreślił, że uzgodnił z USA wznowienie negocjacji, a sprawą otwartą pozostaje ich termin.

PAP

DROBNE

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

• Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969

• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA

Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności

Ujazd tel. 668 085 925

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - [www.kudzu.pl](#) 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE solidnie 602-632-474.

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772.

PŁYTKI - malarskie, 694-724-672.

POKRYCIA dachowe docieplanie elewacji i poddaszy, tynki maszynowe, gipsowanie, malowanie, zabudowy GK, tel. 604-527-850.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

HYDRAULIK Star*szy 694-724-672

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA

0011471115

NIERUCHOMOŚĆ ZABYTKOWA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej I OGŁOSZENIE na sprzedaż nieruchomości w obrębie Ligota Strupińska, gmina Prusice, powiat trzebnicki, województwo dolnośląskie

Nieruchomość gruntowa, zabytkowa, zabudowana dz. nr 137/12 wraz z udziałem w wysokości 6/11 w dz. nr 137/5



Cena nieruchomości: 460 000,00 zł

*Istnieje możliwość obniżenia ceny z tytułu wpisu do rejestru zabytków

Przeznaczenie w Studium: LGS.1.F – teren założeń dworskich, folwarcznych, parkowych i ich zespołów.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr **WRO.WKUZ.GZ.4240.206.2024.MS.95** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **od 9.02.2026 roku do 24.02.2026 roku** oraz na stronach [www.gov.pl/web/kowr](#) i BIP.

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy we Wrocławiu, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel. 502-792-151, e-mail: maciej.szukalski@kowr.gov.pl oraz na stronie: [www.gov.pl/web/kowr](#)

[www.gov.pl/web/kowr](#)

REKLAMA

0011474326

0011471859

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn [podgorzyn.bip.pl/prawo_lokalne/zarzadzania](#) zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 09 lutego 2026 r. na okres 21 dni

wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

strefa AGRO

Grunt to biznes.

[strefaagro.pl](#)

REKLAMA

0011475306

ogłoszenie

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PRZYLESIE” w Lubinie, ul. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego 10, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nowej instalacji przeciwpożarowej wewnątrz budynku mieszkalnego przy ulicy SOKOLEJ 35-49 w Lubinie.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia cena (50,00 zł) można odebrać w siedzibie Zamawiającego (pokój nr 15). W zamówieniu należy podać pełne dane do wystawienia faktury. Osoby uprawnione do kontaktu z oferentami: - Halina Florczak i Marcin Smolec – telefon 76/749-79-20 w godz. od 7.00 do 15.00. Wysokość wadium oraz warunki uczestnictwa w przetargu określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia. Oferty należy przesłać na adres Spółdzielni Mieszkaniowej PRZYLESIE w Lubinie. Termin składania ofert – do dnia 25.02.2026 r. do godz. 9.30. Otwarcie ofert nastąpi 25.02.2026 r. o godz. 10.00. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Spółdzielni

REKLAMA

0011471859

GRUNTY NIEROLNE NIEZABUDOWANE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości nierolnej, niezabudowanej, położonej w obrębie Mirków, gmina Długoleka, powiat wrocławski, woj. dolnośląskie

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Cena sprzedaży w zł
			gmina	obręb		
1.	164/2	2,40	Długoleka	Mirków	PU - przeznaczenie pod tereny działalności produkcyjno-usługowej oraz składowanie i magazynowanie, K,ZP - przeznaczenie pod tereny parkingów dla samochodów osobowych oraz zieleni parkowa izolacyjna D - przeznaczenie pod tereny komunikacji publicznej - drogi i ulice dojazdowe (klasy D).	5.392.200,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie **[WRO.WKUZ.GZ.4240.296.2025.AL.51]** wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **9.02.2026-24.02.2026 r.** oraz na stronie internetowej [www.gov.pl/web/kowr](#).

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/ 35-63-919 wew. 733, e-mail: aleksandra.lacka@kowr.gov.pl lub na stronie: [www.gov.pl/web/kowr](#)

[www.gov.pl/web/kowr](#)

eprasa.pl 53ee1a119e

REKLAMA

0011475726



OGŁOSZENIE z dnia 9 lutego 2026 r.



w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulicy Cieplickiej w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry uchwały nr 234.XXXII.2026 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulicy Cieplickiej w Jeleniej Górze.
Granice obszaru objętego ww. uchwałą przedstawia mapa stanowiąca załącznik do niniejszego ogłoszenia.
Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.
Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 4 marca 2026 r. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra (kancelaria Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa pok. 201), oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej: bip.jeleniagora.pl w zakładce Karty Usług / Architektura i Urbanistyka.

Wnioski można składać w formie:

- **papierowej** - osobiście w kancelarii Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa pok. 201, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra, lub listownie na adres Urzędu Miasta Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra;
 - **elektronicznej** - za pomocą poczty elektronicznej w formie dokumentu elektronicznego (na adres: urbanistyka_um@jeleniagora.pl) lub platformy ePUAP/PURDE.
- W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej lub za pośrednictwem platformy ePUAP/PURDE, konieczne jest załączenie wypełnionego i podpisanego FORMULARZA.

Uwaga:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina – Miasto Jelenia Góra z siedzibą: Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra, reprezentowana przez Prezydenta Miasta Jeleniej Góry;
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych i realizacją praw z tym związanych w następujący sposób: pisemnie na adres – Urząd Miasta Jelenia Góra, Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Plac Ratuszowy 58 58-500 Jelenia Góra; osobiście w ww. siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra; telefonicznie pod nr tel.75 75 49 860 lub poprzez pocztę elektroniczną na adres: iodo_um@jeleniagora.pl
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu związanym z realizacją zapisów Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione uprawnionym służbom i organom administracji publicznej, tylko jeśli przepisy ustaw to nakazują lub na to pozwalają.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 25 lat.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego w rozumieniu określonym w przepisach RODO.
- w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosowanie do art. 22 RODO;
- posiada Pani/Pan:
 - na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących;
 - na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych*;
 - na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO;
 - prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO;
- nie przysługuje Pani/Panu:
 - w związku z art. 17 ust. 3 lit. b, d lub e RODO prawo do usunięcia danych osobowych;
 - prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO;
 - prawo sprzeciwu, wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 21 RODO, gdyż podstawą prawną przetwarzania Pani/ Pana danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c) RODO.

Zakres każdego z ww. praw oraz sytuacje, w których można z nich skorzystać wynikają z przepisów z zakresu ochrony danych osobowych (RODO i przepisów krajowych). To, z którego uprawnienia będzie można skorzystać, będzie przedmiotem rozstrzygnięcia przez Administratora w ramach rozpatrywania ewentualnego wniosku o skorzystanie z któregoś z ww. praw.



REKLAMA

0011475731



OGŁOSZENIE z dnia 9 lutego 2026 r.



w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Goduszyńskiej w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry uchwały nr 235.XXXII.2026 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Goduszyńskiej w Jeleniej Górze.
Granice obszaru objętego ww. uchwałą przedstawia mapa stanowiąca załącznik do niniejszego ogłoszenia.
Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.
Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 4 marca 2026 r. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra (kancelaria Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa pok. 201), oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej: bip.jeleniagora.pl w zakładce Karty Usług / Architektura i Urbanistyka.

Wnioski można składać w formie:

- **papierowej** - osobiście w kancelarii Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa pok. 201, ul. Ptasia 6a, 58-500 Jelenia Góra, lub listownie na adres Urzędu Miasta Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra;
 - **elektronicznej** - za pomocą poczty elektronicznej w formie dokumentu elektronicznego (na adres: urbanistyka_um@jeleniagora.pl) lub platformy ePUAP/PURDE.
- W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej lub za pośrednictwem platformy ePUAP/PURDE, konieczne jest załączenie wypełnionego i podpisanego FORMULARZA.

Uwaga:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina – Miasto Jelenia Góra z siedzibą: Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra, reprezentowana przez Prezydenta Miasta Jeleniej Góry;
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych i realizacją praw z tym związanych w następujący sposób: pisemnie na adres – Urząd Miasta Jelenia Góra, Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Plac Ratuszowy 58 58-500 Jelenia Góra; osobiście w ww. siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra; telefonicznie pod nr tel.75 75 49 860 lub poprzez pocztę elektroniczną na adres: iodo_um@jeleniagora.pl
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu związanym z realizacją zapisów Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione uprawnionym służbom i organom administracji publicznej, tylko jeśli przepisy ustaw to nakazują lub na to pozwalają.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 25 lat.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego w rozumieniu określonym w przepisach RODO.
- w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosowanie do art. 22 RODO;
- posiada Pani/Pan:
 - na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących;
 - na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych*;
 - na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO;
 - prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO;
- nie przysługuje Pani/Panu:
 - w związku z art. 17 ust. 3 lit. b, d lub e RODO prawo do usunięcia danych osobowych;
 - prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO;
 - prawo sprzeciwu, wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 21 RODO, gdyż podstawą prawną przetwarzania Pani/ Pana danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c) RODO.

Zakres każdego z ww. praw oraz sytuacje, w których można z nich skorzystać wynikają z przepisów z zakresu ochrony danych osobowych (RODO i przepisów krajowych). To, z którego uprawnienia będzie można skorzystać, będzie przedmiotem rozstrzygnięcia przez Administratora w ramach rozpatrywania ewentualnego wniosku o skorzystanie z któregoś z ww. praw.



Gdyby nie mój syn, w najlepszym wypadku bym wyjechał z kraju. A w najgorszym wyjechał w innym kontekście

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Karolina Misztal



Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska obmywana przez fale
Piosenkarka od kilku dni przebywa na Seszelach. Najpierw zamieściła na Instagramie filmik, na którym widać, jak przysiadła na skale i daje się obmywać falom. „Jest pięknie... Miłość, spokój. Tu i teraz” – napisała. Ostatnio podzieliła się z fanami nagraniem z nurkowania, przy okazji prezentując nienaganną sylwetkę w bikini.

Krzysztof Skiba pisał na plaży

Wokalista grupy Big Cyc z żoną Karoliną przebywa na Malediwach. Tam para zafundowała sobie drugą ceremonię ślubną. Karolina pochwaliła się na Instagramie ujęciem wykonanym podczas składania przysięgi i fotkami ze wspólnego krojenia tortu i płasów na plaży. Małżonkowie nie szczędzili sobie czułości.

Maja Bohosiewicz odmładzała się w styczniu

Celebrytka udowadnia, że dla perfekcyjnego wyglądu jest w stanie zrobić wiele. Pochwaliła się w mediach, jakie zabiegi na twarz zafundowała sobie w ostatnim czasie. Zachowanie idealnej cery kosztuje ją wiele poświęceń i pieniędzy. Bohosiewicz napisała na Instagramie: „Zrobiłam w styczniu: laser tulowy, laser bbl (BroadBand Light, czyli fotoodmładzanie skóry światłem szerokopasmowym – przyp. red.), kwas polimlekowy, mezo pod oczy, oczyszczanie wodorowe”. Czy poznamy ją w lutym?



W TELEWIZJI



Młode gliny TVN, 21:35

Nowy serial TVN z doborową obsadą. Rozpoczyna go tragiczna sekwencja zdarzeń. W lesie pod Warszawą dochodzi do strzelaniny. Sprawca strzela z karabinu, zabijając Kazimierza Szwarca i jego synową Justynę, a jedynym wykonanym pozostaje ranny Miłoszek, wnuk ofiary.

Jakub Józef Orliński – oblicza artysty

TVP Kultura, 18:50
Dokument o polskim kontratenorze Jakubie Józefie Orlińskim i jego karierze artystycznej. Podróżujemy razem z artystą przez Nowy Jork, Barcelonę i Warszawę, aby towarzyszyć mu podczas prób, nagrań i koncertów.

The Floor TVN, 20:55

Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzywając ich na pojedynki, w których trzeba odpowiedzieć na pytanie z konkretnej kategorii..

Zaginiony w akcji TVP 1, 21:25

Pułkownik oddziałów specjalnych James Braddock (Chuck Norris) otrzymuje zadanie uwolnienia przetrzymywanych w Wietnamie w niewoli żołnierzy. Pomagają mu w tym dawny kolega z armii (M. Emmet Walsh) i pracownica departamentu Stanu (Lenore Kasdorf).

KRZYŻÓWKA NR 20

Poziomo:

- akwen wodny na Równinie Iławskiej,
- rzadki ptak, kuzyn głuszcza,
- „Jaka ...”, taki cień”, piosenka Edyty Geppert,
- mineralna lub źródłana,
- mebel dla oskarżonych,
- kasztanowa farba do włosów,
- dawny nadzorca prac rolnych,
- biednemu wieje w oczy,
- hinduski przewodnik duchowy,
- masowe zgromadzenie,
- mebel na garderobę,
- starożytne państwo semickie,
- choroba układu oddechowego, dychawica,
- przenośnięcie o intratnej posadzie,
- siostra wodza Winnetou,
- wszelka broń, ryszczunek,
- sznurowany but z cholewką,
- osesek przy boku kłaczy,
- książeczka studenta z ocenami,
- europiejska stolica z Bramą Brandenburską,
- dawne urządzenie do mielenia ziarna,
- zoologiczny lub botaniczny,
- wyłamał się z ustaleń komitetu protestacyjnego.

Pionowo:

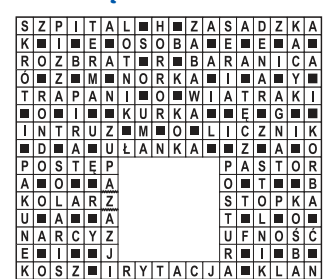
- czeski reformator religijny,
- szarozielona, szybka jaszczurka,
- czasami siły wymaga,
- czapka z sukna,
- pospolity krzew iglasty,



- ma dużą wiedzę w konkretnej dziedzinie,
- dotatkowe obciążenie,
- część meczu koszykówki,
- narzuta na wierzchowca,
- ryba drapieżna, miękkawka,
- złośliwa, kłótniowa kobieta,
- żółta gorączka,
- Sharon, aktorka z filmu „Nagi instynkt”,
- aromatyczna przyprawa,

- muzyka improwizowana,
- relacje między ludźmi,
- Józef Poniatowski,
- wino portugalskie,
- gwałtowny, krótkotrwały wiatr,
- amerykański producent sprzętu sportowego,
- utwór Maurice'a Ravela,
- drugie państwo świata pod względem powierzchni.

ROZWIĄZANIE NR 19



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Zaufaj instynktowi, ale nie ignoruj rad bliskich. Horoskop dzienny mówi, że energia wróci po południu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw sercowych ani finansowych.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy mogą otworzyć nowe drzwi, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na chaos informacyjny i niedomówienia.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o granice i nie brać na siebie cudzych problemów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje działanie zostanie z uznaniem przyjęte przez bliskich oraz znajomych.

Rak (22.06 - 22.07)

Skupienie na detalach się opłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że czeka Cię dobry dzień na porządky i planowanie.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, jeśli jasno wyrazisz swoje potrzeby. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie odkładać ważnej decyzji na później.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać wewnętrznego głosu, zwłaszcza w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się u Ciebie ochota na zmiany. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że mały krok dziś może zapoczątkować coś większego.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą przytłaczać, ale horoskop dzienny mówi, że konsekwencja przyniesie satysfakcję. Wieczór sprzyja odpoczynkowi.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie zostanie docenione. Horoskop na dziś wróży, że to dobry moment na kreatywne pomysły i nowe kontakty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak nie ignorować również własnych potrzeb.

MAGAZYN

SPORTOWY

9.02.2026

Ante Simundza nie zdołał przechrzyć Waldemara Fornalika. Śląsk Wrocław zremisował na Stadionie Śląskim z Ruchem Chorzów 2:2 STR. 15



FOT. PAP/ART SERVICE

Kocioł Czarownic ugotował remis

Zagłębie wyrwało Koronie trzy punkty. Miedziowi wciąż w czołówce tabeli STR. 14

Piękna ceremonia, włoska elegancja. W piątek zapłonął znicz olimpijski STR. 17, 19

Wywiad z Wojciechem Fortuną. „Stawiam na Tomasiaka. O trenerze nie mówię” STR. 20

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa Miedziowi długo się męczyli, ale zainkasowali komplet

Męczarnie na boisku i radość po meczu. Ważny triumf Zagłębia

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

KGHM Zagłębie Lubin po szalonej końcówce wygrało z Koroną w Kielcach 2:1 w meczu 20. kolejki PKO Ekstraklasy. Dla Miedziowych to pierwsze zwycięstwo w 2026 roku.

Korona Kielce	1 (1)
KGHM Zagłębie Lubin	2 (0)

Bramki:
1:0 Pau Resta 18' (bez asysty)
1:1 Levente Szabó 84' (bez asysty)
1:2 Marcel Pięczek 86' (gol samobójczy)

Korona: Dziekoński - Zwoźny (46. Błanik), Smolarczyk, Sotiriou, Resta (58. Pięczek), Matuszewski - Długosz, Svetlin (85. Nono), Remacle (46. Gustafson), Antońin (80. Davidović) - Stępiński.

Śląsk: Burić - Orlikowski (46. Grzybek), Michalski, Nalepa, Jakuba, Łučić - Sypek (46. Mlinarić), Kocaba, Kolan (78. Radwański), Kowalczyk (65. Jesús Díaz) - Kossidis (66. Szabó).

Sędziów: Piotr Rzucidło (Warszawa
Widzów: 7866

Zagłębie pojechało do Kielc z mocnym postanowieniem poprawy. Lubinianie kompletnie zawiedli na inaugurację piłkarskiej wiosny w Polsce, przegrywając przed własną publicznością 0:2 z GKS-em Katowice. Wówczas trener Leszek Ojrzyński nie mógł skorzystać m.in. z kontuzjowanych Kajetana Szmyta, Marcela Reguły, Tomasza Makowskiego czy Aleksa Ławniczaka. Ten pierwszy szedzący wrócić do zdrowia, ale do Kielc już nie pojechał, po-



Zagłębie Lubin wygrało z Koroną w Kielcach dzięki zrywowi w ostatnich minutach

nieważ... opuścił Dolny Śląsk na dobre. Jagiellonia Białystok aktywowała opiewającą na około 700 tys. euro klauzulę wykupu zawartą w kontrakcie wychowanka Warty Poznań. W buty Szmyta wejść miał najnowszy nabytek lubinian, czyli Bośniak Mihael Mlinarić. Mecz w Kielcach rozpoczął na ławce, ale pierwsza połowa w wykonaniu gości była bliźniacza podobna do drugiej sprzed tygodnia. Miedziowi grali w niskim pressingu, oddali posiadanie piłki i rzadko atakowali. Na przerwę oba zespoły schodziły przy jednobramkowym prowadzeniu Korony. W 18' minucie Jasmin Burić „wypłuł” przed siebie piłkę po strzale głową jednego z rywali, z czego skrzętnie skorzystał Pau Resta.

Na powtórkach widać, że doszło do nieporozumienia bramkarza Zagłębia z Igozem Orlikowskim, który utrudnił mu skuteczną interwencję. W przerwie obaj trenerzy dokonali podwójnych zmian. W drużynie Zagłębia na boisku pojawili się Mlinarić i Mateusz Grzybek. W grze przyjezdnych widać było poprawę, ale nie przekładało się to na okazje bramkowe. Dużo było fragmentów w tym spotkaniu, w których piłkarze leżeli na murawie, zwiłali się z bólu lub ofiarnie interweniowali. Woli walki nie można odmówić ani jednemu, ani drugiemu, ale wynik długo się nie zmieniał. Dopiero w 83' minucie wprowadzony z ławki Radwański posłał długie podanie z rzutu wol-

nego w pole karne gospodarzy, a tam, po niewiarygodnym zamieszaniu i klasycznym bilardzie piłkę do bramki z najbliższej odległości wepchnął inny rezerwowowy: Levente Szabó. Zagłębie nabrało wiatru w żagle i trzy minuty później już prowadziło! Wrzut z autu w pole karne trafił na głowę Damiana Michalskiego, który posłał ją na wysokość bramki Xaviera Dziekońskiego, a tam niefortunnie interweniował Marcel Pięczek, pokonując własnego bramkarza. Ostatnie minuty to okres mądrej gry w obronie Zagłębia, które nie dopuściło już gospodarzy do klarownej okazji i wywiozło z Kielc cenne trzy punkty.

20. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - CRACOVIA 1:1
Bramki: Kapić 20 - Hasić 63-karny.

KORONA KIELCE - KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN 1:2
Bramki: Resta 18 - Szabo 84, Pięczek 86 - samobójcza.

GÓRNIK ZABRZE - LECH POZNAŃ 0:1
Bramka: Ishak 10.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - MOTOR LUBLIN 4:1
Bramki: Pululu 13, Bazdar 72, Imaz 76, Roman-czuk 90+2 - N'Diaye 31.

ARKA GDYNIA - LEGIA WARSZAWA 2:2
Bramki: Marcjanik 26, Rusyn - Colak 90, 90+4

POGOŃ SZCZECIN - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:1
Bramki: Greenwood 36 - Kurzawa 83

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - RADOMIAK RADOM 0:0

1. Jagiellonia Białystok	19	35	36-23
2. Wisła Płock	19	33	23-13
3. Górnik Zabrze	20	33	31-26
4. KGHM Zagłębie Lubin	20	31	33-27
5. Cracovia	20	31	27-22
6. Raków Częstochowa	20	30	27-25
7. Lech Poznań	20	29	31-30
8. Radomiak Radom	19	27	35-30
9. Korona Kielce	20	27	24-22
10. Lechia Gdańsk	20	24	41-39
11. Motor Lublin	20	24	26-33
12. Piast Gliwice	19	23	21-21
13. GKS Katowice	18	23	25-28
14. Pogoń Szczecin	20	22	30-35
15. Arka Gdynia	19	22	17-34
16. Legia Warszawa	20	20	22-25
17. Widzew Łódź	19	20	27-31
18. Bruk-Bet Termalica	20	20	25-37

Mecze w następnej kolejce:

13 lutego:
Radomiak - Korona Kielce (godz. 18.00)
GKS Katowice - Legia Warszawa (godz. 20.30)
14 lutego:
Cracovia - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
KGHM Zagłębie Lubin - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Wisła Płock - Widzew Łódź (20.15)
15 lutego:
Motor Lublin - Lechia Gdańsk (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Arka Gdynia (godz. 14.45)
Lech Poznań - Piast Gliwice (godz. 17.30)
16 lutego:
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Zabrze (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomaš Bobček (Lechia)
11 goli
Karol Czubak (Motor)
i Mikael Ishak (Lech).
10 goli
Sebastian Bergier (Widzew)
i Jonatan Braut Brunes (Raków).
9 goli
Jesús Imaz i Afimico Pululu (obaj Jagiellonia).
8 goli
Leonardo Rocha (KGHM Zagłębie) i Łukasz Sekulski (Wisła).

BOHATER WEEKENDU

Antonio Colak (Legia)
Gdy wydawało się, że Legia Warszawa poniesie kolejną, druzgocącą porażkę w sezonie, Chorwat przełamał swoją ligową niemoc. W dziewiątym występie 32-latek ustrzelił dwie debiutanckie bramki, i to jako zmiennik w drużynie. Dzięki niemu z Arką Gdynia udało się ugrać cenny remis w kontekście walki o... utrzymanie w ekstraklasie.



Echa spod szatni. Nie tylko Marek Papszun mówił po meczu o charakterze

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Szczególnie gorąco było w Gdyni, gdzie Legia po raz kolejny nie wygrała meczu w PKO BP Ekstraklasie.

Z sektora gości w stronę przyjezdnych piłkarzy popłynęły nie tylko wyzwiska, ale także groźby karalne. Legia, jak często bywało w trwającym sezonie, spotkanie w Gdyni rozpoczęła fatalnie. W pierwszej połowie Michał Marcjanik wypro-

wadził gospodarzy na prowadzenie, a chwilę później wynik podwyższył Nazaryj Rusyn. Dopiero wejście rezerwowego napastnika Antonio Colaka odmieniło losy spotkania.

Tym razem było... odwrotnie
- Kilka słów to za mało, aby opisać ten szalony mecz. Mieliśmy spotkanie pod kontrolą, graliśmy nieźle i stwarzaliśmy sytuacje, a po pierwszym stałym fragmencie rywali tracimy gola. Kolejne sytuacje, w tym ta

przy drugiej bramce, Arka stworzyła sobie po naszych stałych fragmentach. Gdy przegrywaliśmy 0:2, wydawało się, że to już koniec - mówił po meczu trener Marek Papszun. - Zarzucano nam brak charakteru i to, że tracimy bramki w końcówkach. Tym razem było odwrotnie. Uratowaliśmy remis - bardzo cenny, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności. Gdybyśmy przegrali, byłoby ogromne rozczarowanie. W naszej sytuacji ten punkt musimy zaakceptować. Oczy-

wiście nie jesteśmy zadowoleni z remisu, ale patrząc na przebieg spotkania, możemy z umiarkowanym optymizmem spojrzeć w przyszłość - dodał szkoleniowiec Legii.

Trenera Górnika bolą... błędy
Rozczarowany po sobotnim meczu 20. kolejki był natomiast Michał Gasparik. Górnik Zabrze przegrał hitowe starcie z Lechem Poznań i stracił pozycję wicelidera tabeli. Słowacki trener nie krył frustracji

na konferencji prasowej, podkreślając, że jego zespół w każdym meczu popełnia kosztowny błąd. - Wiedzieliśmy, że to będzie trudne spotkanie, i tak właśnie było. Szanse były wyrównane. W tej kolejce pada wiele goli po stałych fragmentach gry - my również w ten sposób straciliśmy decydującą bramkę. Szkoda, bo później zrobiliśmy wszystko, by odwrócić losy meczu, jednak Lech głęboko się bronił i nie stworzyliśmy wielu klarownych okazji.

W drugiej połowie było ich nieco więcej, ale zabrakło nam spokoju przy wykończeniu akcji - tłumaczył Gasparik. Powody do zadowolenia miał za to Leszek Ojrzyński. Jego Zagłębie Lubin pokonało w meczu pełnym dramaturgii Koronę Kielce, uzyskując dwa decydujące gole w samej końcówce spotkania. - Wygrały determinacja, jedność i charakter - podsumował trener Zagłębia, które awansowało na czwarte miejsce.

Betclit 1 liga Starcie trenerów Fornalik vs Simundza bez rozstrzygnięcia

Kociot Czarownic ugotował nam remis. Koszmar 11 metrów

Jakub Guder
x.com: @JakubGuder

Piłkarze Śląska podarowali Ruchowi dwa gole z rzutów karnych i dlatego ze Stadionu Śląskiego przywieźli tylko punkt.

Ruch Chorzów	2 (1)
Śląsk Wrocław	2 (1)

Bramki:
1:0 Szymon Szymański 18' (karny),
1:1 Przemysław Banaszak 34' (bez asysty),
1:2 Martin Konczkowski 60' (gol samobójczy),
2:2 Szymon Szymański 75' (karny).

Ruch: Gradecki - Konczkowski, Komor, Lukic, Karasiński - Jendryka (80. Lachendro), Szwoch, Szymański, Nagamatsu (85. Ventura), Szwedzik (80. Ceglarz) - Kolar (67. Szczepan).

Śląsk: Szromnik - Klimek (46. Llinares), Macenko, Ba, Diakovic, Kurowski - Yriarte, Sokolowski (46. Mokrzycki), Samiec-Talar - Warchoł (82. Niewiarowski), Banaszak.

Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów: 17089

Ostatnie zawirowania wokół Śląska Wrocław odsunęły trochę na bok sprawy sportowe, ale kalendarz jasno dyktuje rytm ligowego życia. W weekend wróciła I liga, a WKS pojechał na Stadion Śląski, gdzie w słynnym Kotle Czarownic grał z Ruchem.

Na „Śląskim” od pierwszych minut panowała dobra atmosfera. Do Chorzowa przyjechało ok. 1700 kibiców z Wrocławia, których widać było już na kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem wzdłuż autostrady A4. Oczywiście przemieszczali się pod czujnym okiem policji obec-



FOT. LUCYNA NENOW

Ruch prowadzony przez Waldemara Fornalika nie pozwolił Śląskowi wygrać w Chorzowie

nej m.in. na wszystkich stacjach benzynowych. W sumie na trybunach zasiadło 17089 osób.

Chociaż Ante Simundza na konferencji przed meczem zarzekał się, że gra trójką stoperów to tylko jedna z opcji, to jednak tak właśnie wyszedł na to spotkanie, wystawiając z tyłu tercet Macenko - Ba - Diaković, a sadzając na ławce Malca. Z przodu sensacja - razem duet Banaszak-Warchoł. To była nowość.

Wrocławianie zaczęli mecz w Chorzowie nieźle. Już w jednej z pierwszych akcji szansę miał Banaszak, który jednak zamiast uderzać spadającą piłkę, to próbował ją jeszcze przyjąć. Pięć minut później napastnik Śląska celnie przymierzył główką pod poprzeczkę, ale dużym kunsztem wykazał się bramkarz Bartłomiej

Gradecki. Niestety - głupie zachowanie Diakovicia sprawiło, że Ruch wyszedł na prowadzenie. Obrońca gości zamiast trafić w piłkę, kopnął rywala i sędzia słusznie podyktował karnego. Do siatki trafił Szymański.

Od tego momentu inicjatywę przejął Ruch, ale całe szczęście Śląsk wyrównał. Banaszak przechnął w bocznym sektorze bosa rywala, a potem pięknym strzałem uderzył w kierunku długiego słupka. To jednak miejscowi mogli schodzić na przerwę z prowadzeniem. Szromnik już wyciągał piłkę z siatki, kibice fetowali gola, ale sędziowie dopatrzili się spalonego i bramkę cofnęli. No cóż - defensywa WKS-u znów nie wyglądała solidnie. Do tej akcji doszło po stracie Klimka, którego ostro zrugął Si-

mundza. Na drugą połowę Klimek został już w szatni.

W 60 min. Śląsk wyszedł na prowadzenie. Rezerwowi Llinares uderzył tak, że piłka po rykoszecie od Konczkowskiego wpadła do siatki. Po kwadransie jednak znów mieliśmy remis i ponownie Ruch trafił z karnego. Tym razem ręką zagrywał kapitan Piotr Samiec-Talar. Co prawda pierwszy strzał Szymańskiego Szromnik obronił, ale wobec dobitki był już bezradny.

Dobrze oglądało się końcówkę tego meczu. W 82 min. kapitalną okazję miał Lachendro, ale fatalnie przestrzelił. Po chwili piłkę z linii bramkowej wybijał Konczkowski. Do ostatniego gwizdka obie ekipy chciały grać w piłkę, ale skończyło się podziałem punktów. ©

20. KOLEJKA BETCLIT 1 LIGI

ODRA OPOLE - POGOŃ SIEDLCE 1:0
Bramka: Piroch 12.

WISŁA KRAKÓW - GKS TYCHY 3:1
Bramki: Kuziemka 28, 30, Biedrzycki 72 - Carbó 18-sam.

MIĘDŹ LEGNICA - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 1:1
Bramki: Stępiński 18 - Szczepaniak 36.

ZNICZ PRUSZKÓW - WIECZYSTA KRAKÓW 2:3
Bramki: Pawlik 19, Majewski 78 - Dankowski 23, Jach 36-sam., Dziegielewski 39.

POLONIA BYTOM - ŁKS ŁÓDŹ 2:3
Bramki: Krzyżak 14, Kwiatkowski 50 - Craciun 61, Hinokio 62, Krykun 74.

POLONIA WARSZAWA - STAL MIELEC 5:2
Bramki: Dadok 42, Zjawirski 49, Salihu 78, Durmuş 82, Kostorz 90 - Fućak 47, Cybulski 53.

RUCH CHORZÓW - ŚLĄSK WROCŁAW 2:2
Bramki: Szymański 18-k., 75 - Banaszak 34, Konczkowski 60-sam.

Mecz: Puszcza Niepołomice - Górnik Łęczna zakończył się po zamknięciu tego wydania.

DZIŚ

Chrobry Głogów - Stal Rzeszów

Godz.: 19:30. Transmisja: TVP Sport.

1. Wisła Kraków	20	46	51-16
2. Polonia Bytom	20	34	35-24
3. Pogoń Grodzisk Maz.	20	34	38-28
4. Wieczysta Kraków	20	33	43-31
5. Polonia Warszawa	20	33	34-29
6. Chrobry Głogów	19	31	26-18
7. Śląsk Wrocław	20	31	36-33
8. Ruch Chorzów	20	31	31-28
9. Stal Rzeszów	19	31	30-29
10. Miedź Legnica	20	31	36-37
11. ŁKS Łódź	20	29	31-31
12. Odra Opole	20	25	20-23
13. Pogoń Siedlce	20	22	21-22
14. Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15. Znicz Pruszków	20	17	23-44
16. GKS Tychy	20	13	26-46
17. Stal Mielec	20	13	23-45
18. Górnik Łęczna	19	11	22-38

Program 21. kolejki

Piątek, 13.02: Górnik Łęczna - Stal Mielec (godz. 18), Pogoń Siedlce - Ruch Chorzów (g. 21).
Sobota, 14.02: Polonia W. - Znicz Pruszków (g. 19:30), ŁKS Łódź - Chrobry Głogów (g. 19:30), Miedź Legnica - Śląsk Wrocław (g. 19:30).
Niedziela, 15.02: Stal Rzeszów - Polonia B. (g. 12), Pogoń Grodzisk Maz. - Wisła Kraków (g. 14:30), Wieczysta - Puszcza Niepołomice (g. 17:30).
Poniedziałek, 16.02: GKS Tychy - Odra (g. 19).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

17 goli

Ángel Rodado (Wisła Kraków).

11 goli

Rafał Adamski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Łukasz Zjawirski (Polonia Warszawa).

10 goli

Jakub Arak (Polonia Bytom), Daniel Stanclik (Miedź Legnica).

9 goli

Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Jonathan Júnior.

8 goli

Marcin Flis (Pogoń Siedlce), Radosław Majewski (Znicz Pruszków), Patryk Szwedzik (Ruch Chorzów)

BOHATER WEEKENDU

Maciej Kuziemka (Wisła Kraków)

19-letni pomocnik Wisły dokonał niecodziennego wyczynu, strzelając dwa gole głową na przestrzeni dwóch minut. Odwrócił w ten sposób losy meczu z GKS-em Tychy, bo do jego trafień „Biała Gwiazda” przegrywała 0:1.



FOT. PAP/ŁUKASZ GAŁUJSKI

Mglisty remis Miedzianki z mocnym rywalem na Stadionie im. Orła Białego

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Miedź Legnica rozpoczęła grę ostawkę w 2026 roku od podziału punktów. Legniczanie zremisowali 1:1 z będącą w czubie tabeli Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Miedź Legnica zimę spędzała na dalece niezadowolającym, 10. miejscu w tabeli Betclit 1 ligi. Długo sytuacja legniczan wyglądała jeszcze gorzej, ale późną jesienią - już pod wodzą trenera Ja-

nusza Niedźwiedzia, który zastąpił Ireneusza Mamrota - zespół się dźwignął, wygrał kilka spotkań i przed pierwszym meczem na wiosnę miał tyle samo punktów, co otwierająca strefę barażową Wieczysta Kraków.

W Legnicy zimą doszło do pewnych przetasowań. Drużynę Niedźwiedzia wzmocnili 30-letni bramkarz z chorwackiego Hajduka Split Ivan Lučić, 29-letni reprezentant Macedonii Erdal Rakip, mający w CV m.in. Benficę Lizbona czy Crystal Palace, a z Jagiellonii wypożyczony został Ce-

zary Polak. Odeszli za to Gustav Engvall, Babacar Diallo oraz Wojciech Hajda.

Mecz z Pogonią na Stadionie Orła Białego w Legnicy rozpoczęli Lučić i Polak, ale pierwsze 45 minut miało nie tyle bohatera, co antybohatera, a został nim niezwykle doświadczony bramkarz gości Paweł Kieszek (w tym roku skończy 42 lata). W pozornie prostej sytuacji wypuścił piłkę z rąk po rzucie rożnym, a w chaosie pod jego bramką najlepiej odnalazł się Patryk Stępiński i wyprowadził Miedź na prowadzenie.

Miedzianka nie dowiozła prowadzenia do przerwy. W 36 min bardzo mocnym strzałem z 16-stego metra popisał się 19-letni Mateusz Szczepaniak (nie mylić z popularnym Dzikim, który kiedyś grał m.in. w Miedzi), piłka po drodze odbiła się od jednego z piłkarzy i zatrzepotała w sieci.

W drugich 45 minutach optyczną przewagę mieli gospodarze, ale właśnie z optyką były problemy, bo gęsta mgła utrudniała odbiór tego spotkania zarówno z wysokości trybun, jak i przed telewizorem.

W 69 minucie z tym problemem zderzył się trener Niedźwiedź, ponieważ zobaczył czerwoną kartkę. Była efektem dyskusji z arbitrem, podczas której trener legniczan wszedł na boisko (wyraźnie przekroczył linię boczną). Przepisy w takich sytuacjach nie pozostawiają pola do interpretacji.

Oba zespoły miały okazję do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść, ale ostatecznie mecz zakończył się remisem. Trzeba uczciwie powiedzieć, że ten rezultat nie krzywdzi żadnej

ze stron. Za tydzień Miedź Legnica podejmie Śląsk Wrocław w dolnośląskich derbach przyjaźni. ©

Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Maz. 1:1 (1:1)
Bramki: Stępiński 24 - Szczepaniak 36.

Miedź: Lučić - Bochnak, Stępiński (85. Kwietniak), Drygas, Polak, Szymoniak - Podgórski (79. Mansfeld), Serafin, Petrović (79. Mioć), Antonik (78. Rakip) - Stanclik.

Pogoń: Kieszek - Olewiński, Noiszewski, Gajgier, Niewiadomski, Konstantyn (75. Korczkowski) - Jedrasik (85. Barnowski), Łoś, Adonik (75. Stanisławski) - Adamski, Szczepaniak (85. Gieroba).

Bobcek musi sobie poradzić z zamieszaniem

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W sezonie 2012/2013 Robert Demjan, grając w zespole Podbeskidzia Bielsko-Biala, sięgnął po tytuł króla strzelców naszej ekstraklasy. Teraz liderem klasyfikacji najlepszych jest Tomasz Bobcek z Lechii Gdańsk.

Twój rodak też zostanie najlepszym strzelcem ekstraklasy?

Robert Demjan: Jest taka możliwość. Bobcek strzela sporo goli, a trzeba przyznać, że dużo umie. Dobrze panuje nad piłką, odnajduje się w polu karnym, świetnie się zastawia. Na pewno pewności siebie dodało mu trafienie w debiucie w reprezentacji Słowacji. Lechia może zarobić na Tomasie dobrą kasę, a ja mam nadzieję, że mu nie odbije. Wiadomo, zrobiło się wokół niego zamieszanie, ale Bobcek musi sobie z tym poradzić. To jest bardzo ważny okres dla niego, bo może się wybić i trafić do bardzo mocnej ligi. Najważniejsze, by teraz był skupiony na grze.

Słowaccy dziennikarze często pytają o Bobceka?

W ogóle nie pytają o niego. Gdy pojawiam się w Polsce, rozmawiamy na ten temat. U was jest znacznie większe zainteresowanie piłką nożną, macie znacznie lepszą ligę i nieporównywalnie większy potencjał. Nasze reprezentacje zagrają w marcu w barażach o mundial, wasze szanse na awans są zdecydowanie większe. Jan Urban poukładał zespół, w świetnej formie są Piotr Zieliński, Jakub Kamiński, Matty Cash, Jan Bednarek, Jakub Kiwior, nadal gole strzela Robert Lewandowski. Na te pieniądze, jakie krążą w polskiej ekstraklasie, to dziwię się, że jej przedstawiciele zabrakło w tym sezonie w Lidze Mistrzów. Stać was na więcej niż Liga Konferencji.

Ekstraklasa to dobre miejsce dla słowackich piłkarzy?

Nie ma co porównywać z ligą słowacką - to skok wyżej sportowo, nie wspominając już o stadionach, kibicach, całej otocze. Wspominałem o europejskich pucharach i uważam, że jeśli chcecie liczyć się choćby w Lidze Europy, to wasze kluby



Demjan: Bobcek dobrze panuje nad piłką, odnajduje się w polu karnym, świetnie się zastawia. Dużo umie

powinny dawać dłuższą pracę trenerom. To, co się dzieje przez dłuższy czas w Legii Warszawa, szokuje. Taki klub, a walczy o utrzymanie. Szkoleniowcy pracują pod niesamowitą presją - jedna, dwie porażki i są zagrożeni zwolnieniem. Każdy trener potrzebuje czasu na wdrożenie pomysłów. Inna sprawa, że w obecnej Legii brakuje po prostu jakości.

Marek Papszun zrobi tam porządek?

Wiem, że ma twardą rękę, swoje zasady i poparcie kibiców. W Częstochowie radził sobie znakomicie, ale dostał czas. Z tego, co wnioskuje, teraz też dostał kredyt zaufania, a po tej rundzie na pewno dostanie wzmocnienia.

Widzew wydaje wielkie pieniądze na transfery. Czy przełoży się to na wyniki?

Pieniądze nie grają. Transfery Widzewa, choćby pozyskanie Bartka Dragowskiego, robią

na mnie wrażenie, ale wszystko trzeba poukładać. Nie da się w piłce zrobić sukcesu tak od razu, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. W Widzewie grałem w trzeciej i drugiej lidze i do dziś nie ukrywam podziwu dla kibiców, którzy zawsze wypełniają stadion, są z drużyną na dobre i złe. Franciszek Smuda zrobił mnie nawet na jakiś czas kapitanem Widzewa - to był zaszczyt. Świetnie się z tym trenerem dogadywałem. On miał świetny kontakt z zawodnikami, jak zdobywałem gola w sobotę i wygraliśmy, dawał mi wolny poniedziałek i zawsze barwnie przekazywał to info. W Polsce pracowałem z dobrymi trenerami - ceniłem też Roberta Kasperczyka i Czesława Michniewicza, którego niezbyt fajnie potraktowano w kadrze. Zrobił wynik i wrobiono go w aferę premiową. Szkoda mi go było, to dobry człowiek i niesamowity gaduła. A propos szkoleniowców - muszę koniecznie powiedzieć parę słów o Pavolu Stano, który jako piłkarz zrobił świetną promocję Słowacji w Polsce i pokazał się też korzystnie w roli trenera.

Pavol miał lepsze okresy, gorzej, ale niesamowicie się rozwinął, a dziś Zilina pod jego wodzą gra superpiłkę. Pod skrzydłami Stano rozwija się wielu zawodników - ja się nie dziwię, że mówi się o nim w kontekście pierwszej reprezentacji Słowacji.

Nadal grasz w piłkę?

Tak, w zespole FK Vapoc Horna Poruba. To niższa liga, ale strzelałem wciąż gole. Łączę to z byciem asystentem trenera Frantiska Sturmy w MSK Povazska Bystrica. Z piłką nożną wiąże swoją dalszą przyszłość i zobaczymy, jak to wszystko wyjdzie.

Czego najbardziej zabrakło Ci w karierze zawodniczej?

Byłem blisko pierwszej reprezentacji. Kiedy prowadził ją duet Michal Hipp - Stanislav Griga obserwowano mnie, byłem w wysokiej formie, strzelałem gole dla Podbeskidzia. Czekaliśmy na powołanie, miało być, ale ówczesnych selekcjonerów zmieniono i Jan Kozak po mnie już nie sięgnął. Dużo bym oddał za chociaż dwie minuty w drużynie narodowej, niestety takiej możliwości nie dostałem... ©

Ligi zagraniczne. Serie Manchesteru i Borussii. Lewandowski wrócił do strzelania

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Manchester United oraz Borussia Dortmund imponują dobrymi wynikami w ostatnich tygodniach. Przypomniał się Robert Lewandowski.

Czerwone Diabły są na dobrej drodze wygrania 5 kolejnych meczów, co nie zdarzyło się od... niemal 1,5 roku. W Hiszpanii warto zwrócić uwagę na ligowego gola Roberta Lewandowskiego, który na trafienie w La Liga czekał ponad miesiąc.

ANGLIA

W Anglii po 17. ligowe zwycięstwo w tym sezonie sięgnął Arsenal FC i umocnił się na prowadzeniu w tabeli Premier League. Jednak największym wydarzeniem soboty był triumf Manchesteru United nad Tottenhamem Londyn.

Michael Carrick zupełnie odmienił grę Czerwonych Diabłów, które mają już 4 wygrane z rzędu. Jeszcze tylko jedna, a słynny angielski kibic po niemal 1,5 roku będzie mógł ściąć włosy. Przypomnijmy, że w mediach społecznościowych publikuje krótkie filmiki z hasłem:

„Dzień (liczba) nieobciny włosów, dopóki Manchester United nie wygra 5 meczów z rzędu”.

Czerwone Diabły wskoczyły na 4. miejsce w tabeli. Na dnie wciąż pozostają Wolverhampton oraz Burnley, z dużą stratą punktową do reszty.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 25. kolejki: Leeds - Nottingham 3:1, Manchester United - Tottenham 2:0, Wolverhampton - Chelsea 1:3, Fulham - Everton 1:2, Burnley - West Ham 0:2, Bournemouth - Aston Villa 1:1, Arsenal - Sunderland 3:0, Newcastle - Brentford 2:3, Brighton - Crystal Palace 0:1.

FRANCJA

We Francji najwyraźniej kłutwę rzucił Sebastian Szymański na drużynę Stade Rennes. Jeszcze do niedawna czołowo zespół Ligue 1 - odkąd przyszedł reprezentant Polski - zanotował trzy porażki ligowe z rzędu oraz odpadł z Pucharu Francji po dotkliwej porażce z Olympique Marsylia.

Obecnie ekipa, w której występuje także Przemysław Frankowski, coraz mocniej oddala się od strefy Ligi Mistrzów.

Na podium niespodziewanie plasuje się RC Lens, które idzie łeb w łeb z PSG. Co



Robert Lewandowski na trafienie w rozgrywkach La Liga czekał ponad miesiąc

na dole? Od reszty odstają Metz, Auxerre oraz Nantes.

LIGUE 1

Wyniki 21. kolejki: Metz - Lille 0:0, Lens - Rennes 3:1, Brest - Lorient 2:0, Nantes - Lyon 0:1, Nice - Monaco 0:0.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z pewnością trzeba odnotować pewne zwycięstwo Barcelony nad RCD Mallorcą. Duma Ka-

lalonii pokonała zespół z Balearów 3:0, a pierwszego z goli strzelił Robert Lewandowski, dla którego było to pierwsze ligowe trafienie od początku stycznia. Autorami pozostałych dwóch byli dwaj nastolatki: Lamine Yamal oraz Marc Bernal.

Sporą burzę w Hiszpanii wywołał mecz, który nie doszedł do skutku. Rayo Vallecano miało zmierzyć się z sie-

bie z Realem Oviedo, jednak z powodu złego stanu murawy oraz braku ciepłej wody na stadionie w madryckiej dzielnicy Vallecas podjęto decyzję o przełożeniu rywalizacji na inny termin.

FC Barcelona przewodzi w tabeli La Liga z niewielką przewagą nad Realem Madryt. Na drugim biegunie są natomiast Levante oraz wspomniane Real Oviedo i Rayo Vallecano.

LA LIGA

Wyniki 23. kolejki: Celta Vigo - Osasuna 1:2, Barcelona - Mallorca 3:0, Real Sociedad - Elche 3:1, Alaves - Getafe 0:2.

NIEMCY

W Niemczech mieliśmy do czynienia z pierwszą asystą Arkadiusza Pyrkia. FC St. Pauli, w którym gra wraz z Adamem Dźwigałą, niespodziewanie pokonało u siebie dobrze radzący sobie w tym sezonie VfB Stuttgart. Ten komplet punktów może okazać się niezwykle ważny w kontekście walki o utrzymanie.

W tabeli Bundesligi wciąż przewodzi Bayern Monachium, ale dobrze radzi sobie również Borussia Dortmund, która ma na koncie 5 ligowych zwycięstw z rzędu. Strefę spadkową stanowią Werder

Brema, Heidenheim oraz „polskie” FC St. Pauli.

BUNDESLIGA

Wyniki 21. kolejki: Union Berlin - Eintracht Frankfurt 1:1, Wolfsburg - Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli - Stuttgart 2:1, Freiburg - Werder Brema 1:0, Heidenheim - Hamburger SV 0:2, FSV Mainz - FC Augsburg 2:0, Borussia Mönchengladbach - Bayer Leverkusen 1:1.

WŁOCHY

We Włoszech świadkami wielkich emocji byliśmy w Genui, gdzie tamtejszy zespół mierzył się z aktualnym mistrzem kraju - SSC Napoli.

Zespół spod Wezuwiusza wygrał 3:2, strzelając decydującego gola z rzutu karnego w doliczonym czasie. Mimo zwycięstwa, strata punktowa do liderującego Interu Mediolan wciąż jest spora i wydaje się, że o obronę tytułu mistrzowskiego może być bardzo ciężko.

W strefie spadkowej wciąż pozostaje ACF Fiorentina, czyli rywal Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji. Viola w sobotę zremisowała 2:2 z przedostatnią Pisą.

SERIE A

Wyniki 24. kolejki: Hellas Werona - Pisa 0:0, Genoa - Napoli 2:3, Fiorentina - Torino 2:2, Bologna - Parma 0:1, Lecce - Udinese 2:1 ©

Wielkie legendy i dwa znicze

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W piątek w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo ruszyły XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Podczas ceremonii znicz zapłonął jednocześnie w dwóch miejscach.

Na ceremonii otwarcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich wystąpili wielcy artyści. Andrea Bocelli zaśpiewał swoje hity „Time to Say Goodbye” i „Nessun Dorma”. Mariah Carey zaprezentowała słynne „Volare”, tyle że po włosku. Laura Pausini i Cecilia Bartoli wykonały włoski hymn. Autorem większości muzyki był Lang Lang. Wystąpił też Ghali, na scenie pokazała się również aktorka Charlize Theron.

Ceremonię na płycie poprowadził aktor Pierfrancesco Favino, znany m.in. z filmów „Kod da Vinci” czy „Opowieści z Narnii. Książę Kaspian”. Wyrecytował on „Nieskończoność” Giacomo Leopardiego.

Formalnie zimowe igrzyska olimpijskie Mediolan - Cortina d'Ampezzo 2026 zainaugurował 84-letni prezydent Włoch Sergio Mattarella, który wypowiedział „sakramentalny” zwrot: Ogłaszam Zimowe Igrzyska XXV Olimpiady za otwarte!

Warto przypomnieć, że Cortina d'Ampezzo igrzyska już organizowała - w 1956 roku. Były to pierwsze zimowe zmagania olimpijczyków transmitowane w telewizji. Włochy były także gospodarzem ZIO w 2006 roku, w Turynie. W igrzyskach w 2026 roku wystartuje 2900 zawodników z 92 krajów, a dodatkowo nieliczni „neutralni sportowcy indywidualni” z Rosji i Białorusi - pod neutralną flagą. Sportowcy rozdzielą między siebie rekordowe 116 kompletów medali



Reprezentację Polski w Mediolanie wyprowadziła chorąża Natalia Czerwonka

w 16 dyscyplinach. Polska reprezentowana jest przez 60 osób.

Szefowa MKOl o sile i szacunku

Kirsty Coventry jest pierwszą kobietą i pierwszym przedstawicielem Afryki na czelu MKOl. Ma 41 lat i jest dwukrotną mistrzynią olimpijską: z Aten (2004 rok) i Pekinu (2008 rok). Zdobyła ogółem 7 medali na igrzyskach. Była pływaczką z Zimbabwe. Jej pierwsza kadencja potrwa osiem lat.

- Kiedy widzimy, jak sportowiec potyka się i znajduje siłę, by się podnieść, przypominamy sobie, że my też możemy. Kiedy widzimy, jak rywale obejmują się na mecie, przypominamy sobie, że możemy wybrać szacunek - powiedziała Coventry.

W sztafecie niosącej znicze olimpijskie udział wzięli wy-

bitni sportowcy sprzed lat. W Mediolanie na San Siro grają dwa słynne kluby - Inter i Milan. Futbolowi oddano hołd, bo znicz przekazali legendarni piłkarze i kapitanowie obu klubów: Franco Baresi i Giuseppe Bergomi.

Baresi to ikona Milanu, dla którego grał w latach 1972-1997. W barwach rossonerich wygrał Ligę Mistrzów, Puchar Interkontynentalny i mistrzostwo Włoch. Rozegrał 532 mecze. Został również mistrzem świata w 1982 roku. W kadrze narodowej wystąpił 81 razy.

Bergomi jest natomiast legendą Interu. Grał tam od 1980 do 1999 roku. Wystąpił w 507 meczach i został mistrzem kraju. Sięgnął po Puchar Włoch i Puchar UEFA. Tak jak Baresi, Bergomi został mistrzem świata w 1982 r.

Ogień niesli też m.in. Zlatan Ibrahimović, a kilka dni temu

polska medalistka w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska.

Tym razem znicze były dwa

W związku z organizacją włoskich igrzysk na kilkunastu arenach, w kilku strefach geograficznych, zapłonął nie jeden, a dwa znicze, które zapalili wybitni narciarze alpejscy: Alberto Tomba, Deborah Compagnoni i Sofia Goggia. Tomba i Compagnoni - ten pod Łukiem Pokoju w Mediolanie, natomiast Goggia zrobiła to na Piazza Dibona w Cortinie d'Ampezzo.

Polskimi chorążymi byli trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch i srebrna medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim - Natalia Czerwonka.

Igrzyska potrwają do 22 lutego.

©©

Sensacji nie było. Polacy bez medali w biegach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przeciętnie zaprezentowali się reprezentanci Polski w biegach narciarskich w pierwszych konkurencjach podczas igrzysk olimpijskich we Włoszech.

Eliza Rucka-Michałek zajęła 29. miejsce, a Monika Skinder 41. w biegu łączonym (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną) - pierwszej połowie dystansu toczyła wyrównaną walkę z koleżanką z reprezentacji Ebbą Andersson, ale później uzyskała zdecydowaną przewagę i ostatnie kilometry pokonała samotnie. Andersson straciła do niej 51 s, a trzecia Norweżka Heidi Weng 1.26,7. Rucka-Michałek dotarła do mety 4.50,3 za triumfatorką, natomiast Skinder 7.21,0.

25-letnia Rucka-Michałek zadebiutowała w igrzyskach olimpijskich. W tym sezonie wróciła na narciarskie trasy po przerwie macierzyńskiej, podczas której urodziła dwójkę dzieci. - „Klasyk” był ciężki, miałam już chwile zwątpienia, ale udało mi się przeżyć. Po zmianie na „łyżwę” po prostu dałam z siebie wszystko - powiedziała zawodniczka tuż po zawodach w rozmowie z Eurosportem.

Swój występ skomentowała także Monika Skinder, dla której był to drugi w karierze start na igrzyskach.

- To są igrzyska olimpijskie, więc walczyłam. Walczyłam o każde miejsce, dałam z siebie wszystko, nie odpuszczałam - podsumowała swój występ dla Eurosportu 24-letnia narciarka z Tomaszowa Lubelskiego.

Panowie też daleko

Dominik Bury zajął 32., a Sebastian Bryja 47. miejsce w biegu łączonym mężczyzn na dystansie (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną). Bury na półmetku skiathlonu zajmował odległe miejsce, ale poprawił się w stylu dowolnym. Bury był wolniejszy od zwycięzcy o 2.54,7, a Bryja stracił 4.54,6. W rywalizacji wzięło udział 75. zawodników.

Mistrzem olimpijskim po wspaniałym finiszu na ostatniej prostej został Norweg Johannes Klæbo. Srebrny medal wywalczył Francuz Mathias Desloges, a brąz Norweg Martin Loevstroem Nyenget. Nie obyło się bez kontrowersji. W pewnym momencie Francuz skrócił nieznacznie trasę, ale na szczęście dla niego skończyło się na żółtej kartce.

Biathloniści bez szans

W rywalizacji 4x6 km polska sztafeta mieszana zajęła 9. miejsce. Biało-Czerwoni wystąpili w składzie Konrad Badacz, Jan Guńka, Kamila Żuk i Natalia Sidorowicz. Mistrzami olimpijskimi zostali Francuzi, srebro zdobyli Włosi, a brąz Niemcy.

©©



Polki zajęły odległe miejsca w biegu łączonym

Dla drużyny łyżwiarzy figurowych i saneczkarza liczy się przede wszystkim udział

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski zajęła ostatnie, 10. miejsce po występach solistów w programie krótkim w drużynowym konkursie w łyżwiarstwie figurowym.

Biało-Czerwoni, wraz z czterema innymi ekipami, zakończyli w sobotę rywalizację w drużynowym łyżwiarstwie figurowym rozgrywanym na lodowisku w Mediolanie.

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Samojłow zajął dziewiąte miejsce (80,47 pkt.). Wykonał wszystkie zaplanowane elementy, w tym poczwórny Salchow, a jego wynik był lepszy o blisko 16 punktów niż podczas rozegranych dwa tygodnie temu mistrzostw Europy.

Program krótki solistów wygrał Japończyk Yuma Kagiyama - 108,67 pkt.

Dzień wcześniej reprezentująca Polskę solistka z Moskwy Jekaterina Kurakowa była dzie-

wiąta w stawce i uzyskała rezultat zbliżony do swojego rekordu sezonu (58,08 pkt.) - 57,76 pkt.

Z kolei ósme miejsce w programie krótkim par sportowych zajęli Rosjanka w biało-czerwonych barwach Julia Szczecinina i Michał Woźniak z rekordem życiowym 60,20 pkt., a na dziesiątym, ostatnim miejscu w tańcu rytmicznym par zajęli naturalizowana Ukrainka Sofija Dowhał i torunianin Wiktor Kulesza, uzyskując najlepszy wynik w sezonie - 60,23 pkt.

Po raz pierwszy w historii igrzysk Polska uzyskała kwalifikację drużynową w łyżwiarstwie figurowym, na co składały się wieloletnie przygotowania zawodników różnych konkurencji.

Pięć najlepszych zespołów na półmetku zakwalifikowało się do finału. Wśród nich znalazły się USA, Japonia, Włochy, Kanada i Gruzja. Natomiast drużyny Francji, Korei Południowej, Chin, Wielkiej Brytanii oraz Polski zakończyły rywalizację.

Mateusz Sochowicz zajmuje 22. miejsce po dwóch ślizgach olimpijskiej rywalizacji saneczkarzy. 30-letni wrocławianin uzyskał łączny czas 1.49,008 (54,676 i 54,332), co oznacza, że ustępuje prowadzącemu Niemcowi Maxowi Langenhanowi o 3,182 s. Po pierwszym ślizgu Polak plasował się na 23. miejscu, w kolejnym awansował o jedno.

W poprzednich igrzyskach, w 2022 roku w Pekinie, zawodnik AZS AWF Katowice zajął 25. pozycję.

W stawce 25 zawodników nie ma sobie równych bijący rekordy toru Langenhan, przed Austriakiem Jonasem Müllerem i Włochem Dominikiem Fischnallerem.

Langenhan w obu ślizgach ustanowił rekord toru - najpierw 52,924 s, a następnie 52,902 s, co dało mu łączny czas 1.45,826 s. Niespełna 27-letni zawodnik jest wielokrotnym mistrzem świata, w tym dwukrotnie w jedykach (2024, 2025). Müller traci do Niemca 0,162 s, a Fischnaller 0,298 s. ©©

KPR o włos od zwycięstwa nad Galiczką Lwów

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. KPR Gminy Kobierzyce w 18. kolejce Orlen Superligi Kobiet uległ Galiczance Lwów 31:32.

Pierwsza połowa miała bardzo wyrównany przebieg, prowadzenie praktycznie co minutę przechodziło z rąk do rąk. Na półmetku rywalizacji KPR prowadził 16:15.

Po zmianie stron skuteczniejsza była Galiczanka. Gdy w 55. minucie prowadziła 31:26, wydawało się, że to koniec emocji dla kibiców zgromadzonych w hali im. Adama Wójcika w Kobierzycach. KPR rozegrał jednak świetny fragment. Na wyróżnienie zasługuje Patrycja Kozioł, która nie tylko dawała z siebie wszystko w obronie, ale zespół mógł na nią liczyć w ofensywie. Na 20 sekund przed końcem rzut karny wykorzystała Milana Shukal, wyrównując wynik (31:31). Przyjezdne zdążyły jednak zdobyć bramkę równo z końcową syreną i to one cieszyły się ze zwycięstwa.

Najlepszą zawodniczką meczu wybrano Dianę Dmytryshyn (Galiczanka), a w zespole KPR-u wyróżniono Patrycję Kozioł.

Po 18. kolejce tradycyjnie nastąpi podział tabeli Orlen Superligi Kobiet. W grupie mistrzowskiej znajdują się sześć najlepszych zespołów,

natomiast o utrzymanie w lidze walczyć będą drużyny z miejsc 7-10.

„Kobierki” nie wiedzą jeszcze, z jakiej pozycji przystąpią do kolejnej części sezonu 2025/26. O wszystkim zadecydują zaległe spotkanie Piłki Ręcznej Koszalin z Krasoń MKS-em Piotrcovia Piotrków Trybunalski.

ORLEN SUPERLIGA KOBIEĆ

18. KOLEJKA

KPR Gminy Kobierzyce - Galiczanka Lwów 31:32 (16:15)

KPR: Saltaniuk, Chojnacka - Shukal 2, Kucharska, Drażyk 4, Mączka 2, Wiśniewska 2, Holinska, Kozioł 4, Ważna 4, Kostuch 5, Arcisevskaja 2, Gakidova 3, Stapurewicz 3, Zimnicka.

Galiczanka: Poliak, Stadnyk - Diachenko 5, Malovana, Tkach 1, Markevych 4, Prokopiak 3, Kozak 3, Havrysh 7, Dmytryshyn 8, Kolo-diuk 1.

Pozostałe mecze: KGHM MKS Zagłębie Lubin - Tauron Ruch Szczepiorn Kalisz 39:25, Enea MKS Gniezno - Piłka Ręczna Koszalin 26:31, PGE MKS El-Volt Lublin - Energa Start Elbląg 37:23, Krasoń MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - Sośnica Gliwice 33:24.

1. Zagłębie Lubin	18	51	+169
2. MKS Lublin	18	48	+121
3. MKS Piotrcovia	17	34	+53
4. MKS Gniezno	18	27	+35
5. KPR Kobierzyce	18	27	+10
6. Piłka Ręczna Koszalin	17	24	-49
7. Galiczanka Lwów	18	21	-58
8. Sośnica Gliwice	18	16	-74
9. Start Elbląg	18	14	-87
10. Ruch Kalisz	18	5	-120

©©

Piłkarz Zagłębia z francuskim Dijon Zagłębie wciąż bez wygranej

PAP, DF
sport@gazeta.wroc.pl

KGHM Zagłębie Lubin przegrało z Dijon Handball 27:36 w 4. kolejce Ligi Europejskiej. Mistrzyni Polski pozostają bez zwycięstwa i nie mają już szans na awans do kolejnej fazy rozgrywek.

Zagłębie musiało wygrać z Dijon, aby przedłużyć, i tak już niewielkie, nadzieje na wyjście z grupy. Mistrzyni Polski zaczęły odważnie i po trafieniu Joanny Drabik prowadziły po sześciu minutach 7:4. Trener Clement Alcacer poprosił o czas i zaraz po wznowieniu gry jego podopieczne zdobyły gola, ale Zagłębie szybko odpowiedziało, a po skutecznej akcji Karoliny Kochaniak było 10:6.

Od tego momentu obraz gry zaczął się zmieniać. Kolejne sześć minut zawodniczek trenerki Bożeny Karkut przegrały 2:6 i na tablicy wyniku pojawił się remis 12:12, a chwilę później przyjezdne wyszły na prowadzenie i opiekunka Lubinianek poprosiła o czas. Przekazane wskazówki poskutkowały, bo kolejne minuty były wyrównane i do przerwy Zagłębie przegrywało tylko jednym golem.

Druga połowa rozpoczęła się od szybkiego trafienia polskiego zespołu, ale kolejne minuty zdecydowanie należały do Dijon. Przy stanie 17:21 Kar-



FOT. PAP/MAGIEJ KULCZYŃSKI

KGHM Zagłębie Lubin w pierwszej połowie toczyło z Dijon wyrównaną walkę. Po zmianie stron górą były Francuzki

kut ponownie poprosiła o czas i po wznowieniu gry jej podopieczne przełamały się w ofensywie, ale rywalki nadal były nie do powstrzymania w ataku i po kolejnych pięciu minutach było już 20:28.

Zagłębie próbowało jeszcze gonić, ale zespół z Francji w każdym elemencie był lepszy i kontrolował wydarzenia na boisku. Po голу Laury Fa-varque przyjezdne prowadziły 34:23, a do końca spotkania pozostawało siedem minut. Lubiniankom udało się zmniejszyć straty, ale porażka 27:36 oznacza, że definitywnie straciły szanse na wyjście z grupy.

W drugim meczu grupy D rumuńska Corona Braşzów

przegrała u siebie z duńskim Viborg HK 28:34 (17:17).

W następnej kolejce Zagłębie zmierzy się we własnej hali z Viborgiem (15 lutego, godz. 14). ©©

LIGA EUROPEJSKA

KGHM MKS Zagłębie Lubin - Dijon Handball 27:36 (16:17)

Zagłębie: Zima, Malickiewicz - Kochaniak 5, Fernandez 4, Grzyb 4, Drabik 4, Oliveira 3, Janas 2, Cesareo 2, Cardoso 1, Jakubowska 1, Jurerńczyk 1.

Najwięcej bramek dla Dijon: Lonborg 8, Gayet 6, Vautier 5, Holejova 4.

1. Dijon	4	7	+19
2. Viborg	4	6	+10
3. Corona	4	3	-3
4. Zagłębie Lubin	4	0	-26

©©

Ainārs Bagatskis: Zaczęliśmy przedwcześnie celebrować zwycięstwo

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trener Śląska Wrocław Ainārs Bagatskis nie krył frustracji po zaskakującej porażce z GTK Gliwice (84:85).

Choć nie można lekceważyć żadnego rywala, tabela wskazywała, że mecz z GTK powinien być dla Śląska formalnością. Po pierwszej kwarcie, gdy WKS prowadził 29:11, wszystko na to wskazywało. W drugiej „ćwiartce” graczy wrocławskiego zespołu dopadła jednak trudna do wytłumaczenia niemoc. Po zmianie stron skuteczniejszą drużyną byli przyjezdni. Gospodarze przed końcową kwartą mieli 10 sekund na przeprowadzenie akcji na wagę zwycięstwa, ale źle ją rozegrali, dlatego z triumfu cieszyli się goście.



FOT. WOJCIECH CEBULAK/MSK ŚLĄSK WROCŁAW

Piątkowy mecz nie był łatwy dla Ainārsa Bagatskisa

- Jakich słów bym nie użył, to one będą wymówką. Energia? O jakiej energii mamy mówić, jeśli mamy 20-punktową przewagę. Fizyczność? To podobnie jak z energią. Po prostu zaczęliśmy przedwcześnie celebrować zwycięstwo. Zaczęliśmy myśleć o otwarciu szam-

panów. Z tą mentalnością? Nie mamy zwycięskiej mentalności - powiedział na pomocowej konferencji Ainārs Bagatskis. Trener Śląska nie czekał nawet na ewentualne pytania od dziennikarzy i po udzieleniu komentarza na temat spotkania opuścił salę.

W konferencji wziął jeszcze udział Jakub Nizioł. - Gratulacje dla drużyny z Gliwica za zwycięstwo. Uderzyli nas w twarz w drugiej kwarcie i nie byliśmy w stanie z tym nic zrobić. Jako kapitan tej drużyny biorę tę porażkę na siebie, bo nie przygotowałem zespołu w odpowiedni sposób. Nie byliśmy mentalnie gotowi. Ta porażka jest na moje konto - powiedział 29-latek.

Śląsk do ligowej rywalizacji wróci dopiero 5 marca (domowy mecz z MKS-em Dąbrowa Górnicza). Pierwsza okazja do rehabilitacji po wstydlwej porażce z GTK we wtorek. Ekipa Bagatskisa podejmie w Hali Orbita Cedevite Olimpiję Lublanę na zakończenie fazy zasadniczej BKT EuroCupu. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19:00.

Następnie koszykarzy Śląska czeka rywalizacja o Pekao

S.A. Puchar Polski w Sosnowcu. 20 lutego ćwierćfinałowym przeciwnikiem WKS-u będą Dzikie Warszawa, które w 19. kolejce Orlen Basket Ligi przegrały z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych 78:84.

ORLEN BASKET LIGA

19. KOLEJKA

Śląsk Wrocław - Tauron GTK Gliwice 84:85 (29:11, 13:24, 19:23, 23:27)

Śląsk: Gray 26, Djordjević 17, Nizioł 15, Urbaniak 7, Sanon 6, Nunez 6, Kirkwood 5, Kulikowski 2, Wiśniewski 0, Penava 0.

GTK: Almeida 18, Delaire 16, Jackson 13, Gordon 11, Piśła 11, Gordon 7, Godfrey 5, Oguine 4, Bender 0.

Dziki Warszawa - Górniki Zamek Książ Wałbrzych 78:84 (11:24, 24:17, 29:10, 14:33)

Dziki: Horton 24, Edge 15, Kamiński 11, Oguama 8, Soares 7, Frąckiewicz 6, Chavez 3, Kempa 2, Vander Plas 2.

Górniki: Garcia 21, Anderson 18, Jogęła 13, Smith 11, Benson 9, Marchewka 4, Wyka 4, Bojanowski 2, Kulka 2, Łapeta 0.

WYNIKI LOTTO

LOTTO

PIĄTEK, 06.02

Multi Multi, godz. 14.00

4, 8, 10, 11, 14, 24, 30, 32, 33, [35], 37, 41, 42, 48, 58, 63, 69, 74, 75, 80

Kaskada, godz. 14.00

3, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 20, 21, 22, 23, 24

Multi Multi, godz. 22.00

9, 11, 13, 14, 15, 18, 40, 44, 45, 48, 49, 50, 54, 57, 61, 65, [68], 70, 71, 78

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 4, 5, 8, 10, 13, 14, 16, 20, 22, 23

Mini Lotto

13, 16, 20, 24, 39

Ekstra Pensja

2, 3, 9, 32, 35 - 4

Ekstra Premia

3, 14, 15, 26, 33 - 4

Eurojackpot

8, 14, 38, 41, 48 - 1, 11

SOBOTA, 07.02

Multi Multi, godz. 14.00

7, 8, [10], 11, 12, 14, 18, 39, 43, 49, 51, 52, 54, 64, 66, 67, 70, 72, 73, 76

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 7, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22

Multi Multi, godz. 22.00

2, 5, 6, 8, 9, [11], 12, 13, 14, 16, 24, 25, 44, 48, 49, 51, 61, 63, 65, 70

Kaskada, godz. 22.00

4, 5, 6, 8, 9, 13, 16, 18, 20, 21, 22, 23

Lotto

2, 10, 19, 25, 30, 36

Lotto Plus

3, 10, 28, 32, 34, 36

Mini Lotto

18, 24, 25, 35, 38

Ekstra Pensja

9, 11, 12, 22, 33 - 4

Ekstra Premia

14, 17, 21, 25, 28 - 2

NIEDZIELA, 08.02

Multi Multi, godz. 14.00

4, 9, 10, 11, 16, 18, 19, 25, 26, 43, [47], 51, 53, 61, 63, 70, 72, 74, 75, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 3, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 20, 23, 24

©©

Natalia Czerwonka niosła polską flagę



Włosi chwaleni są za stylową ceremonię bez niepotrzebnych kontrowersji

Znicz olimpijski w Mediolanie. Drugi zapłonął w Cortinie

JG, PAP
sport@gazeta.wroc.pl

Pochodząca z Lubina panczenistka Natalia Czerwonka niosła w Mediolanie polską flagę podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich.

Polscy sportowcy wzięli udział w defiladzie uczestników zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo w czterech miejscach - na me-

diolańskim stadionie San Siro, gdzie trwała główna uroczystość otwarcia, oraz w Cortinie, Predazzo i Livigno.

Na San Siro białą-czerwoną flagę niosła panczenistka Natalia Czerwonka, natomiast w Predazzo Kamil Stoch.

W igrzyskach startuje 2900 zawodników z 92 krajów i dodatkowo nieliczni „neutralni sportowcy indywidualni” z Rosji i Białorusi. Powalczą oni o rekordowe 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. ©



Natalia Czerwonka niosła naszą flagę w Mediolanie



Szef komitetu igrzysk Giovanni Malagò i Kirsty Coventry

Adam Godlewski
„Krótka piłka”



NA LEGIĘ TO JUŻ RĘCE OPADAJĄ...

Legia w sobotę uciekła spod topora w meczu z Arką, ale szybko po końcowym gwizdku okazało się, że piłkarze nie mogą wcale głębiej odetchnąć. Przekaz od sympatyków, zwanych niekiedy kibicami, był bowiem jednoznaczny - „pojechali” pogrozkami. I teraz zawodnicy już wiedzą, co czeka ich w przypadku możliwej degradacji...

To oczywiście nie jest powrót do średniowiecza, tylko do ponurych lat 90., ale dopełnia całokształt obrazu w Legii, w której nic - co przytrafiło się w obecnym sezonie - nie powinno się było zdarzyć. Po pierwsze, klub z Łazienkowskiej nie ma prawa, na logikę, okupować od wielu tygodni miejsca w strefie spadkowej. Po drugie: nie powinien czekać na trenera, konkretnie Marka Papszuna, tak długo, jak to miało miejsce. Po trzecie: angaż Edwarda Iordanescu był drogą w ślepią uliczkę. Po czwarte: w trudnym momencie lepiej, żeby fani dali sobie na wstrzymanie, i dopóki jest szansa,

wspierali zawodników (a nie straszili), których morale do końca meczu w Gdyni można było określać tytułem przeboju grupy Lady Pank. Czyli mniej niż zero. A po piąte wreszcie, z szansy na milczenie w trudnym momencie wręcz miał obowiązek skorzystać właściciel klubu Dariusz Mioduski.

W myśl jednak powiedzenia - odwróć tabelę i Legia będzie na czele - wszystko w stołecznym klubie jest teraz na opak. I pewnie już inaczej w dającej się określić najbliższej przyszłości nie będzie. Sympatycy, zakładam, że zagorzali, postanowili wpisać się w trend obowiązuje w klubie i powyglądać się czy wręcz narobić sobie „siary”, będąc w Gdyni w gościach. Oczywiście, trudno przejść do porządku dziennego nad tymi jasełkami, ale ryba psuje się od głowy. A właściciel sportowej spółki kilka dni wcześniej, choć oczywiście w inny sposób, także dał „popis”, udzielając wywiadu zagranicznej stacji telewizyjnej.

Po raz nie wiadomo który dowiedzieliśmy się z tego nikomu - na czele z panem Mioduskim - niepotrzebnego wywiadu, że wyróżnikiem Legii jest sportowa dominacja i wszechstronny rozwój organizacyjny. Na pierwszy rzut oka korpomowa jak korpomowa, ale wystarczy rzut oka na tabelę, żeby zadać sobie elementarne pytanie: czemu służą takie brednie? Pion medialny Legii jest liczny, pan Darek ma też grono zaufanych doradców i naprawdę nikt nie potrafił mu powiedzieć, że robi sobie krzywdę?

Aż wierzyć się nie chce, że przy autoryzacji nikt nie usunął wątku o trudnym sezonie, z którego klub wyciąga pouczające - cytuję z pamięci - wnioski. Przecież takie, przepraszam za wyrażenie, pierdolety, mogły jeszcze ująć siedem, osiem lat temu, ale dziś narażają autora jedynie na śmieszność. Skoro nie potrafił odpowiednio zanalizować zapaści - regularnie powracających w poprzednich sezonach - i zmienić nawigacji, to nikt nie da wiary, że teraz będzie bardziej pojętym uczniem futbolu. Niestety...

Stara to bowiem prawda, że zamiast na błędach - nawet tych cudzych - znacznie lepiej uczyć się na uniwersytetach. Oczywiście najlepszych, ale jeszcze ważniejsze, żeby obiecać właściwy kierunek edukacji...

AUTOREKLAMA

0011475211

DOLNOŚLĄSKI BAL SPORTU we Wrocławiu

Fortuna: Liczę na Tomasiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Wojciechem Fortuną, mistrzem olimpijskim w skokach narciarskich z Sapporo z 1972 roku.

Kacper Tomasiak, Kamil Stoch i Paweł Wąsek wystąpią dziś w konkursie na skoczni normalnej w Predazzo. Jak przyjął Pan powołania trenera Macieja Maciusiaka właśnie tych zawodników?

Jestem zaskoczony negatywnie, bo brakło w kadrze miejsca dla Piotra Żyły. Na mistrzostwach świata w lotach udowodnił, że jest obecnie najlepszym polskim skoczkiem. W Willingen z kolei co prawda w pierwszym konkursie wypadł słabo, ale w drugim znowu był najlepszym z Biało-Czerwonych.

W tym sezonie najwyższą w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata wśród Polaków jest Kacper Tomasiak, a za nim Kamil Stoch.

Tak, ale mówiąc, że Żyła jest najlepszy, nie miałem na myśli tej dwójki. Według mnie to on powinien pojechać na igrzyska, a nie Paweł Wąsek, który w tym sezonie jest najsłabszym z Polaków z tej ścisłej czołówki. A jeśli nie Żyła, to, moim zdaniem lepiej skakali Maciej Kot czy Dawid Kubacki.

Wąsek w tym sezonie niczego szczególnego nie pokazał.

I dlatego myślę, że takie decyzje będą się mściły. Żyła był ostatnio w dobrej formie, miał głód skakania i na igrzyskach mógł się wykazać, ale nie dali mu szansy. Był moim czarnym koniem. To jest duży błąd trenera Maciusiaka, choć niektórzy mówią, że kadrę wybiera prezes Adam Małysz.



W 1972 roku Wojciech Fortuna zdobył złoty medal igrzysk olimpijskich w Sapporo

Jak ocenia Pan szanse Biało-Czerwonych w konkursach w Predazzo?

Liczę zwłaszcza na Tomasiaka. W ostatnich tygodniach trzymali go, że tak powiem, w szafie. Nie wiadomo do końca, w jakiej jest dyspozycji. Jest młody, zdolny i lata po bardzo wysokiej paraboli, więc ma możliwości, aby skakać naprawdę daleko.

W 1972 roku niespodziewanie sięgnął Pan po złoty medal podczas igrzysk w Sapporo. Podobna historia z udziałem Polaków w Italii jest możliwa?

Nie wykluczam tego, że usłyszymy nawet Mazurka Dąbrowskiego.

Dla Kamila Stocha, który był chorującym podczas ceremonii otwarcia w Predazzo, to już ostatnie igrzyska olimpijskie w karierze.

Wydaje się, że tym wszystkim jest już trochę zmęczony, ale wciąż potrafi daleko skoczyć.

We wtorek konkurs drużyn mieszanych. Może w nim nasi reprezentanci będą w stanie pokusić się o niespodziankę?

W drużynie jesteśmy raczej bez szans, nasze dziewczyny skaczą bardzo przeciętnie. Ale w duecie nie wykluczam, że powalczymy o medal. Pewniakiem do składu wydaje się być Tomasiak, ale nie wiadomo, jak trener zdecyduje, jeśli chodzi o drugiego skoczka. Pewnie o wszystkim rozstrzygną treningi i nie jest powiedziane, że Kamil Stoch wystąpi za zasługi.

W tym sezonie, nie licząc postawy Kacpra Tomasiaka, w polskich skokach jest jeszcze gorzej niż w ubiegłym sezonie i dwa lata temu. Dla-

czego Polaków dopadł tak głęboki kryzys?

Za długo stawiano na naszych weteranów, a za mało szans dawano w ostatnich latach młodzieży. Niby mówiło się, że mamy młodych i zdolnych skoczków, ale jakoś tego nie widać. Nawet w rywalizacji wśród juniorów nie odnosimy sukcesów.

To jedyny powód?

Brakuje też odpowiedniego systemu szkolenia. Poza tym, może warto było postawić na austriackiego trenera Aleksandra Stoeckla, który przez krótki czas był dyrektorem do spraw skoków w Polskim Związku Narciarskim.

Jak Pan ocenia pracę trenera Maciusiaka w obecnym sezonie?

Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na to pytanie. ©

Snowboardziści zawiedli. Bez polskiego podium

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Nie udały się występy polskich snowboardzistów w slalomie gigantów równoległym podczas igrzysk w Italii. Największa nadzieja na medal, Aleksandra Król-Walas zajęła 7. miejsce.

Król-Walas zakończyła eliminacje na 5. miejscu, co oznaczało awans i dobre rozstawienie w głównych zawodach. W 1/8 finału Polka wyprzedziła Kanaadyjkę Aurelie Moisan o 0,36 sekundy i wydawało się, że pójdzie za ciosem. Przejazd w ćwierćfinale okazał się jej ostatnim w tych zawodach. W pojedynku o półfinał rywalką Polki była reprezentantka gospodarzy Lucia Dalmasso. Włoszka okazała się minimalnie lepsza i wyprzedziła naszą reprezentantkę o 0,26 sekundy. Na kwalifikacjach starty zakończyła debiutująca na igrzyskach Maria Bukowska-Chyc, zajmując 27. lokatę w stawce 32. zawodniczek. Złoty medal zdobyła Czeszka Zuzana Maderowa.

Snowboardziści nie trafili z formą

Słabiej od pań zaprezentowali się polscy snowboardziści. Biało-Czerwoni nie awansowali do 1/8 finału. Michał Nowaczyk zajął w Livigno 23. miejsce, a Oskar Kwiatkowski był 28. W pierwszym przejeździe lepiej z Polaków wypadł Kwiatkowski, plasując się w środku stawki. Mistrz świata z 2023 roku popełnił jednak w drugiej próbie kilka błędów i uzyskał łączny czas 1.28,70. Nowaczyk był szybszy od niego o 0,62 s.

Po zawodach Kwiatkowski w rozmowie z PAP przyznał, że czuje złość i zawód. Mistrzowi świata z 2023 roku nie udało się

zwłaszcza drugi przejazd, w którym popełnił błąd w górnym odcinku trasy. - Trasa jest super, przygotowanie też jest OK, wszystko było w porządku. Taki jest ten sport. Nieprzewidywalny, nie wybacza. Szargają mną emocje, czuję zawód i złość, ale brałem pod uwagę taki scenariusz. Jesteśmy na tej jednej krawędzi, przyciskamy na maksa, staramy się jechać jak najszybciej i różne rzeczy mogą się po drodze wydarzyć. Poziom jest bardzo wysoki już od kilku sezonów. W łącznym czasie dwóch przejazdów w jednej sekundzie mieści się 20 czy nawet ponad 20 zawodników, więc jest bardzo, bardzo ciasno. Mam nadzieję, że jeszcze będzie mi dane pojechać na igrzyska za cztery lata - powiedział po zawodach 29-letni snowboardzista.

- Z jednej strony jestem szczęśliwy, że w ogóle się zakwalifikowałem, że podjąłem tę rękawicę i mimo małej ilości startów w Pucharze Świata udało się fajnie zrobić postępy i finalnie jechać - podsumował swój start w rozmowie z PAP Michał Nowaczyk.

Mistrzem olimpijskim został reprezentant Austrii Benjamin Karl. ©



Aleksandra Król-Walas odpadła w ćwierćfinale

Miłe zaskoczenie na skoczni w Predazzo. Anna Twardosz z historycznym wynikiem

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Anna Twardosz sprawiła niespodziankę w olimpijskim konkursie na normalnej skoczni w Predazzo, zajmując 10. miejsce - najlepsze w swojej karierze.

23-letnia zawodniczka spod Lanckorony w pierwszej serii skoczyła 96 m przy trudnych warunkach wietrznych, za co otrzymała 15 punktów bonifikaty, dzięki czemu długo utrzy-

mywała się na pierwszym miejscu. Ostatecznie Anna Twardosz zakończyła pierwszą serię na wysokim, ósmym miejscu. Aby jednak marzyć o medalu, w serii finałowej musiałaby odrobić około 6 metrów straty do zajmującej trzecie miejsce Japonki Nozomi Maruyamy.

W drugiej serii skoczkinia AZS AWF Katowice uzyskuje odległość 93,5 metra, która pozwoliła jej ukończyć olimpijski konkurs na dziesiątym miejscu. To historyczny wynik polskich skoczków narciarskich kobiet

w zawodach rangi mistrzowskiej.

Twardosz nie kryła emocji po swoim rewelacyjnym występie. - Dużo emocji, dużo stresu. Mega się cieszę i jeszcze to do mnie nie dochodzi. Czuję, że mogłam być w tej czołowej dziesiątce, ale jak już się w niej jest, to jest całkowicie inaczej. Od samego początku wiedziałam, że ten skok był dobry. Może nie jakiś super, ale był dobry i mega się cieszyłam. Takie dopadły mnie emocje na wybiegu... Schodziły ze mnie

łyzy i cały ten stres. Potem, jak doszłam do szatni i odpalałam sobie wyniki, to pomyślałam: „No, fajnie!”. (śmiech) Tylko wtedy ten stres się znowu pojawił - stwierdziła dziesiąta skoczkinia igrzysk.

- Chciałam zachować chłodną głowę, żeby nie napaść się na drugą serię i tego nie zepsuć. Nie wiem, jaki był ten drugi skok. Nie był aż taki zły, bo jednak dziesiąte miejsce jest. Bardzo się cieszę i zachowam to głęboko w sercu. Pokazuje mi to, że mogę. Nawet jeśli te skoki

treningowe były ledwo na pierwszą trzydziestkę czy dwudziestkę, to umiem to robić i mogę oddawać skoki na dziesiąte miejsce. Bardzo chciałam być w dziesiątce. To był taki cel. Bardzo się cieszę, że są tutaj moja rodzina i znajomi. Lepiej się skacze, gdy te bliskie osoby są z tobą i słyszą je u góry. Łapie za serce - oceniła na gorąco Twardosz w Europorcie.

Druga z Polek, Pola Bełtowska, w pierwszej osiągnęła 78 m i zajęła ostatnie, 50. miejsce w konkursie. - Wydaje mi się,

że w tym skoku po prostu cały ten stres, który miałam w sobie, dał się chyba we znaki. Przez to ten skok był tak spóźniony, że to nie miało prawa „polecieć” - oceniła 19-letnia zawodniczka AZS Zakopane.

Niespodziewanie zwyciężyła 27-letnia Norweżka Anna Odine Stroem przed zdecydowaną liderką Pucharu Świata i absolutną faworytką igrzysk Słowenki, 20-letnią Niką Prevc, która zepsuła pierwszy skok. Trzecia była Japonka Nozomi Maruyama. ©